

# Z obrad KSR

Obradująca w dniu 4 kwietnia Konferencja Samorządu Robotniczego dokonała oceny wyników pracy za I kwartał br. Informacje o stopniu wykonania planu społeczno-gospodarczego huty złożył dr Cz. DROZDZ — dyrektor naczelny HIL. Stwierdził on, że mimo występujących trudności zwłaszcza w fazie produkcji półfabrykatów hutniczych, załoga huty zadania I kwartału wykonała w 101,3 proc. dając tym samym ponadplanową produkcję towarową w wysokości 87,5 miliona złotych.

Zabierając głos sekretarz RZK — Józef Zdradzisz stwierdził, że na terenie całej huty odbyły się spotkania załogi, na których zadeklarowano sumarycznie 321 tysięcy roboczogodzin pracy przy realizacji ważnych zadań gospodarczych i socjalnych naszej huty oraz pracy społecznej na



terenie dzielnicy Nowa Huta. Następnie KSR nadała 119 tytułów „Zasłużonego Pracownika Huty im. Lenina”. O-

trzymali go wzorowi długoletni pracownicy. Konferencja Samorządu Robotniczego dokonała również (Dokończenie na str. 4)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

# GTŁOS

## NOWEJ HUTY

Nr 14 (1742)

6-12. IV. 1974

Cena 50 gr

Dodatkowa produkcja wartości 25 mln zł

## Również w marcu wyniki produkcyjne były bardzo dobre

Nie zawiodła załoga HIL. Pracowała w marcu bardzo rytmicznie, wydajnie. I w rezultacie tego osiągnęła bardzo dobre wyniki produkcyjne. Plan miesięczny wykonała pod względem wartości w 101,0 proc. Dodatkowo wyprodukowana nadwyżka wyniosła ok. 25 mln zł. Równie pomysłne są wyniki pierwszego kwartału br. Plan wykonany został w 101,3 proc. A bilans dobrej pracy krakowskich hutników wyraża się kwotą 87,5 mln złotych nadwyżki.

Szczególnie cieszy wysokie przekroczenie zadań w asortymencie wyrobów walcowanych. Ich dodatkowa produkcja wyniosła 1.060 ton. Prawie wszystkie wydziały huty wykonały swe miesięczne plany.

O komentarz na temat pracy huty w marcu i w całym okresie I kwartału, poprosiłem — jak zawsze — dyrektora produkcji HIL inż. Franciszka Wójcika. Oto jego wypowiedź:

— Wszystkie wydziały huty, za wyjątkiem Walcowni Gorącej Blach, wykonały z nadwyżką zamówienia naszych klientów. Ten ostatni wydział ma duże zaległości i w dalszej swojej pracy musi położyć szczególny nacisk na realizację opóźnionych zamówień.

Mimo ogromnych trudności udało się nam wykonać plan eksportu huty. Trudności wynikały głównie z zamknięcia przejść granicznych niemal w okresie całego miesiąca. Ograniczenie wywozu produkcji huty stworzyło bardzo trudną sytuację. Musieliśmy dokonywać zmian układu asortymentowego produkcji, co odbiło się ujemnie na terminowym realizowaniu zamówień klientów.

Bardzo dobrze i rytmicznie pracowała załoga Zakładu Koksochemicznego. Wywiązała się z zadań, zarówno marcowych jak i I kwartału. Dobrze spisały się też załogi: Walcowni Slabing, Walcowni Drobnych Profilów Giętych w Bochni i Zakładu Walcowni Zimne Blach.

Zakład Stalowniczy — mimo dużego niedoboru surowców — wykonał plan kwartalny. Osiągnął nadwyżkę wynoszącą 5.800 ton stali. Wyrażam za to serdeczne słowa uznania całej załodze! Muszę jednak powiedzieć i o dużej awaryj-

ności urządzeń. Na tę sprawę powinny zwrócić baczną uwagę kierownictwo i dozór tego zakładu.

Nie wykonała planu miesięcznego, a także, niestety i kwartalnego, załoga Wielkich Pieców. Również w tym wydziale wystąpiła duża awaryjność pracy urządzeń. Oprócz tego nie opapano jeszcze w pełni technologii procesu produkcyjnego na wzbogaconym wsadzie. Jest to trudny problem; spodziewam się, że roz-

wiążą go pomyślnie sami wielkopiecownicy.

Na pochwałę zasłużyła sobie załoga Pionu Transportu Kolejowego. Pracowała bardzo dobrze i ofiarnie. Wskaźnik postępu wagonów, przez okres marca i I kwartału, utrzymany został poniżej obowiązującego limitu.

— Proszę jeszcze o kilka uwag na temat czekających nas w kwietniu zadań.

— Nie będziemy mieć łatwych warunków. Zadania są trudne i bardzo napięte. Przede wszystkim z uwagi na niedostateczny stan zapasu półwyrobów. Szczególnie odpowiedzialne zadania spadają na załogi Walcowni Zgniatacz i Walcowni Slabing. Muszą one przygotować dużo wsadu do dalszego przerobu. Liczę, że wydziały te dadzą nadwyżki produkcyjne, co pozwoli na rytmiczną pracę pozostałym wydziałom huty. (jd)

### Do Pracowników Specjalistycznego Zespołu Służby Zdrowia przy Hucie im. Lenina

Drodzy Towarzysze!

W związku z Dniem Pracownika Służby Zdrowia przekazujemy Wam serdeczne podziękowania za odpowiedzialną i ofiarną pracę dla dobra naszej załogi oraz najlepsze życzenia.

Hutnicy wysoko cenią Waszą działalność, opiekę i pomoc w leczeniu chorób i urazów odniesionych przy pracy, w zwalczaniu i zapobieganiu schorzeń zawodowych, w utrzymywaniu dobrego

stanu zdrowia. Pełniąc z poświęceniem i oddaniem swe tak ważne społeczne obowiązki, jesteście współtwórcami sukcesów produkcyjnych i gospodarczych krakowskich hutników.

Życzymy Wam, Drodzy Towarzysze, wielu dalszych osiągnięć, satysfakcji i zadowolenia w pracy zawodowej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

KIEROWNICZY  
KOLEKTYWY  
HUTY IM. LENINA

### Zakaz wyjazdów już nie obowiązuje

## Na jakich zasadach będziemy korzystać z autobusów?

Nadeszła wreszcie długo oczekiwana przez turystów chwila: zaczniemy znów jeździć na wycieczki autobusami huty, korzystać będziemy z różnych — jakże ważnych dla hutników — form rekreacji. O nowych zarządzeniach w sprawie użytkowania zakładowych środków transportu w celach turystyki i wypoczynku rozmawiam z sekretarzem Rady Zakładowej Kombiantu Stanisławem Ptasnikiem.

Z dniem 1 kwietnia (zastrzegam, to nie... Prima Aprilis) przestało obowiązywać zarządzenie Prezesa Rady Ministrów PRL w sprawie wstrzymania wyjazdów autobusami zakładów pracy na wszelkiego rodzaju wycieczki turystyczne, krajoznawcze, wypoczynkowe. Na podstawie

tych nowych ustaleń, w porozumieniu z administracją huty, podjęta została decyzja, że w kwietniu br. i w następnych miesiącach, w niedziele i dni świąteczne, na wycieczki całonocne, wyjeżdżać będzie 8 autobusów HIL, natomiast w dni powszednie — 2 autobusy. Ponadto na wypoczynek po pracy kierowanych będzie, zaleźnie od zapotrzebowania, około 5 autobusów.

— Świetnie. Bardzo się z

tego cieszymy. A jak załatwiona została sprawa odpłatności za korzystanie z autobusów?

— Ustalono zostało, że opłata za każdy przejechany kilometr wynosić będzie obecnie 5 zł. Z tego 3 zł za kilometr płacić będzie organizator wycieczki, natomiast 2 zł dopłacać będziemy z Zakładowego Funduszu Socjalnego (pozycja: wypoczynek i turystyka).

— A więc po okresie przymusowej bezczynności, rzesze turystów wyruszą znów na wycieczkowe szlaki. Czy wróci wszystko do normy?

— No, nie zupełnie, ale... prawie, że do poprzedniego stanu. Jeździć będziemy nieco mniej niż w ciągu ub. roku, ale mogę powiedzieć, że plany w zakresie wypoczynku po pracy i turystyki powinny być zrealizowane. Jeden warunek: musimy zagwarantować maksymalne wykorzystanie podstawianych autobusów.

(Dalszy ciąg na str. 5)



W październiku 1972 roku na terenie Huty im. Lenina rozpoczęto budowę Walcowni Blach Karoseryjnych. Obiekt ten powstaje w związku z budową Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, która będzie głównym odbiorcą blachy karoseryjnej z naszej huty. Walcownia ta będzie produkowała szeroki asortyment blach zimno walcowanych o grubości od 0,7 do 2,4 milimetra. Roczna produkcja wyniesie w pierwszym etapie 350 tys. ton blachy.

Dla nowego wydziału przeznaczono w Hucie im. Lenina 10 hektarów obszaru, z którego uprzednio „wykwaterowano” wszystkich dotychczasowych użytkowników. Większość tego obszaru zajmuje już obecnie obszerna hala

### ZA ZASŁUGI W DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKOWEJ

Ostatnio udekorowany został Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza ZZH Ryszard Szewczyk — pracownik Dyrekcji Pracy HIL, długoletni aktywista związków zawodowych, działacz Komisji Pracy i Płacy RZK. Odznakę wręczył mu Antoni Dalkowski — członek Prezydium Zarządu Głównego ZZH przewodniczący RZK. (jd)

główna o imponującej kubaturze.

Cykl normatywny budowy takiej walcowni wynosi 33 miesiące, ale cykl dyrektywny ustalono uchwałą Rady Ministrów na 27 miesięcy. Sporo czasu zajęło przeniesienie dotychczasowych użytkowników z terenu walcowni i budowanie dla nich nowego zaplecza.

Nadrobiono opóźnienia dzięki ofiarności budowniczych i zaangażowaniu kierownictwa budowy tj. generalnego wykonawcy PBP „Budostal-3” na czele z dyrektorem mgr inż. Stanisławem Mida. Należy tu szczególnie wyróżnić brygady ciesielskie Jana Stawińskiego, Józefa Sochy, Franciszka Kustry, Antoniego Cefala, brygady betoniarzkie (Dalszy ciąg na str. 6)

## opinie

Wiosna! Słoneczko przygrzewa aż miło, trawka się zieleni, ptaszki śpiewają.

Z całą pewnością wiosna, bo na skarpię i w parku opodal budowy Domu Młodzieńców już łupią panowie w karty — w oczko i w „zechyka”, a kibiców tłum dokoła stoi z nabożeństwem patrząc w obrazki.

Namiętności dręczą ludzi od wieków. Hazard (od arabskiego — azzahr: kostka, gra w kości) dawał szkole już starożytnym, ale jego początki giną w mgłę niepamięci, sięgają zapewne prehistorii. Bujny rozwój hazardu rozpoczyna się wraz z wynalazkiem kart do gry. Pochodzenie ich nie jest ustalone dokładnie, choć wiadomo, że rozpowszechniły się najpierw w Chinach i Japonii — znano je tam w formie ozdobnych tabliczek z drzewa, lub kości słoniowej. Do Europy przywędrowały za pośrednictwem Saracenów. Rozwój drzeworytnictwa i miedziorytnictwa spopularyzował ten epokowy wynalazek, mówią więc karty o rozwoju typografii, zapewniły sobie trwałe miejsce w historii sztuki. Najistotniejszy jednak rozdział to historia ludzkich namiętności — tragicznej, ale i tragicznej czasami!

Zabójstwa i samobójstwa na tle kart-

nego hazardu mogłyby być tematem frapującego dzieła. Należałoby je zacząć od rozwoju szulerni, których rekordową liczbę zanotowano na Alasce, po odkryciu nad rzeką Klondike pół złota. Przedsiębiorstwa kartane opłacały się znacznie bardziej od prymitywnych kopalń i wiadomo dziś, że początki niejednej z największych fortun świata sięgają owych domów gry, najrozmaitszych melin oraz innych mało prywatnych domów.

## Polowanie na jelenia

Cóż, natiwnych nie brakowało nigdy, a matorzy latwego szczęścia chodzą stadami... i nawet masowy odstrzał „jeleni” nie odstrasza innych od zapiszczenia się w las!

U nas nie ma ruletek, kasyn gry i legalnych szulerni — jest za to „skarpa”, tysiące skarp i wagony kolejowe, w których łupie się w oczko, tysiąc, bywa i w pokera.

Wszędzie gra się o forszę i gra się, żeby wygrać. Oczywiście wygrywają „specjaliści”, którzy bezbłędnie poznają „jelenia”, wywęszą u niego forszę i wyciągną, co do grosza. Karty mają na podorędziu,

znaczone oczywiście... Choć utajemniczeni twierdzą, że szuler wysokiej klasy nie gra nigdy znacznymi kartami, znaczy je dopiero w trakcie gry. Niedostrzeżalna dla niewprawnego oka krescinka zrobiona paznokciem, ledwie dostrzeżalny punktik na koszulce karty przesądza czasami o tym, czy wypłata zostanie doniesiona do domu, czy znajdzie się w rękach szulera.

Ci specjaliści od jeleni są znakomitymi psychologami, na początku zwykle przegrywają, przegrywają nieraz dość grubo z jednym graczem, by z nawiązką odbić sobie na drugim. To jest gra „na podpuchę”, obliczona na naiwnego kibica, który czując forszę w kieszeni rad by ją pomnożyć. Biedny kibic nie wie bowiem o tym, że nader często szulery grają sami ze sobą, dla zachęty, dla przyciągnięcia do gry innych... Oczywiście ta ich gra jest gra na niby, z góry umówioną i później zwracają sobie gotówkę.

Szulery czują na gracy głównie w dniach wypłaty, mają wtedy najobfitsze żniwa, tworzą dobre pary, trójki — udając oczywiście, że w ogóle nie znają się ze sobą. Błada łatwowiernym, którzy w to wierzą. Nic nie zostanie z pensji, premii, zaliczki, czy wyrównania — nie, prócz długu, który dziwnym trafem wciąż uchodzi za dług honorowy.

Unikajcie więc skarpy w dniu wypłaty, mimo wiosny ziemia jeszcze wilgotna i... można się przeziębć!

JUR



## Z ŻYCIA PARTII

Z sekretarzem Andrzejem Skalmierskim spotkałem się w gabinecie dyrektora Specjalistycznego Zespołu Przemysłowej Służby Zdrowia m. Krakowa przy HiL, dr inż. Juliana Zabickiego. Wspólnie zastanawialiśmy się nad sytuacją leczenia przemysłowego w HiL. Mówiliśmy o sukcesach i możliwościach leczniczych przemysłowej służby zdrowia, nie pominęliśmy spraw, które czekają na rozwiązanie.

Tajemnicą poliszynela jest bowiem, że im lepiej pracuje służba zdrowia, im nowocześniejszymi urządzeniami dysponuje, tym szybciej chorzy wracają do zdrowia, rzadziej pracownicy przebywają na zwolnieniach lekarskich. A przecież nie chodzi tylko o samo leczenie, ale o rozwijanie profilaktyki, leczenia zapobiegawczego, pozwalającego na wcześniejsze wykrywanie chorób i zapobieganie im w odpowiednim czasie.

Efektem systematycznej pomocy Huty im. Lenina jest m. in. oddanie w czerwiec oddziału chirurgiczno-urazowego, jako zaplecza pogotowia ratunkowego. Ludzie, którzy zachorują w pracy będą mogli na miejscu korzystać z usług specjalistycznych gabinetów. Czynnym będzie m. in. precyzyjny aparat do reanimacji oraz specjalny rentgen z ekranem telewizyjnym.

Już dzisiaj gabinety i aparatura posiadane przez SZPSZ stawiają placówkę nowohucką w rzędzie najlepszych w kraju. Fakt ten jednak nie może przesłaniać braków i trudności z jakimi boryka się w dalszym ciągu nasza lecznicza placówka.

## Lek. med. Andrzej Skalmierski, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy SZPSZ

„Naszym celem — pełna integracja służby zdrowia z hutą”.

Budynek, w którym znajduje się przemysłowa służba zdrowia — pęka w szwach. Budowany był on kiedyś z myślą o 35-tysięcznej załodze. Tymczasem dziś służba zdrowia obejmuje aż 56 tysięcy ludzi, tak załogę HiL jak i załogę przedsiębiorstw pracujących na rzecz huty.

Do tego czasu przemysłowa służba zdrowia działała w pewnym oderwaniu od kombinatu. Obecnie zamierzenia obydwu partnerów, to pełna integracja. Pierwszym krokiem do realizacji tego celu było przejęcie podstawowej organizacji partyjnej służby zdrowia przez Komitet Fabryczny PZPR. Podobnie stać się ma także i z Radą Zakładową.

I sekretarz partii w Specjalistycznym Zespole Przemysłowej Służby Zdrowia lekarz A. Skalmierski mówi, że organizacja partyjna działa na takich samych zasadach jak i inne. Ale sami członkowie są bardziej krytyczni i bardziej wymagający, z czego należy się oczywiście cieszyć. Na zebraniach bowiem stawia się wiele poważnych spraw dotyczących rozwoju lecznictwa przemysłowego.

W partyjnej organizacji służby zdrowia znajduje się wielu długoletnich działaczy partyjnych, lekarzy którzy są związani pracą z hutą od początków jej istnienia, chcą aby placówka, w której pracują, stawała się coraz bardziej nowoczesna i jeszcze bardziej pracownikom kombinatu przydatna.

Choć powstają nowe specjalistyczne oddziały, to jednak trudno utrzymać w hucie młodych lekarzy. Sytuacja obecnie jeszcze bardziej się pogorszyła odkąd ograniczone zostały dla kadry lekarskiej pewne materialne bodźce. Np.

odpadła „trzynastka” jak też i możliwości płynące z funduszu nagród.

Stąd wielu stażystów-lekarzy przechodzi do lecznictwa otwartego, wiedzą bowiem, że chcąc pozostać w przemysłowej służbie zdrowia, trzeba się dodatkowo kształcić. Nie pomaga także w tej sytuacji fakt uniemożliwienia pracownikom służby zdrowia, korzystania z ośrodków wczasowych huty. Poważne zaniebdania istnieją także w dziedzinie społecznej. W przychodni brakuje stołówek. Ludzie pełniący dyżur w pogotowiu ratunkowym (często przez 24 godziny) nie mają możliwości spożycia ciepłego posiłku. Sam kiosk nie może zaspokoić tych potrzeb. Brakuje także pomieszczeń sanitarnych.

Mimo tych trudności z roku na rok zwiększa się ilość porad i usług lekarskich. Tylko w r. 1973 wzrosły one o 200 tysięcy.

Rozm.: MARIAN OLEKSY



Sekretarz POP lek. med. Andrzej Skalmierski



Kierownik Przem. Służby Zdrowia dr inż. Julian Zabicki

## Racjonalizatorzy HiL w natarciu!

Zgodnie z obowiązującym harmonogramem, organizowane są sukcesywnie kolejne giełdy wynalazcze w HiL, których odbyło się już 8.

Do chwili obecnej na giełdach zgłoszono 134 projekty, z których przyjęto do realizacji 60 i do prób 20. Wypłacono łącznie ponad 98 tys. zł nagród giełdowych, niezależnych od wynagrodzenia twórców.

Na ile tych kilku uwag natury ogólnej. Z przyjemnością komunikują, iż 21 marca br. odbyła się kolejna giełda wynalazczości w Wydziale Wielkich Pieców, która spośród dotychczasowych giełd zasłużyła sobie na szczególne słowa uznania. Gwarantował to przede wszystkim znany i wypróbowany aktywność i zaangażowanie stosunek kierownictwa wydziału.

Najlepsza do tej pory, naszym zdaniem, oprawa plastyczna giełdy, doradcy techniczni KTiR działający na sali, duża ilość zgłoszeń racjonalizatorskich pracowników spoza wydziału P-40 — to świadectwa dobrego przygotowania giełdy i faktu, że w takich przypadkach i warunkach, tematyka nawet wysoko specjalistycznego wydziału może trafić poza jego teren, mobilizując racjonalizatorów z innych środowisk do działania.

Zbliża się koniec roku, a w związku z tym liczna rzesza absolwentów szkół podstawowych zadaje sobie na pewno pytanie: co dalej? Jaki wybrać zawód? Gdzie się uczyć, w jakim iść kierunku?

Myślę, że warto zastanowić się nad propozycją Zasadniczej Szkoły Zawodowej Huty im. Lenina, os. Złota Jesień 2. Szkoła ta zapewnia zdobycie atrakcyjnego zawodu w następujących

## Przedświąteczny kiermasz

Pierwszy raz po długiej, długiej przerwie nasz hutniczy OZR pomyślał kompleksowo o paniach domu, przyjąć chce z pomocą w gorące świątecznych przygotowaniach. Organizuje więc 12 i 13 bm. kiermasz świąteczny wyrobów garmażeryjnych i cukierniczych, o czym zresztą informuje duża plansza ustawiona przed budynkiem „S”.

Od ostatniego wtorku do 10 kwietnia w Kasyjni HiL przyjmują się zgłoszenia i wpłaty na 13 garmażeryjnych dań i aż 29 cukierniczych wypieków. Pieniądze przyjmuje się wcześniej po to by w dniach przedświątecznych już tylko wydawać klientom wcześniej przygotowane paczki.

Wśród dań garmażeryjnych — wymieńmy: golonko w galarecie, kurczaki i schab pieczony, śledzie w kilku rozmaitych wersjach, pasztet mięsny, salatkę, nie zabraknie sosu tatarskiego w cenie 4 zł za 10 dkg i chrzanu z jajkiem za 4 zł 30 gr., nieodłącznego elementu wielkanocnego stołu.

Plonem Giełdy Wielkopiecowniczej było: 19 projektów zgłoszonych, 7 projektów przyjętych do realizacji, 3 projekty przyjęte do prób, wypłacenie 5.000 zł nagród oraz przyznanie 4.000 zł dalszych, które będą wypłacone po próbach. Przy 45 zgłoszonych projektach pozagiełdowych w marcu jest to swoisty rekord wydziałowej aktywności racjonalizatorskiej.

inż. JERZY PILCH  
przewodniczący KTiR HiL

O giełdzie w Zakładzie Stalowniczym piszemy na str. 4.

Franciszek Szlachcic — gościem Zjazdu

Józef Nowotny — delegatem na Kongres ZBoWiD

Antoni Dałkowski — prezesem Zarz. Okr. ZBoWiD

## VIII Zjazd Delegatów Okręgu Krakowskiego ZBoWiD

31 ub. m. obradował w Krakowie VIII Zjazd Delegatów Okręgu Krak. ZBoWiD, w którym uczestniczyli m. in. członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — Franciszek SZLACHCIC, I sekr. KW

PZPR Józef KLASA, wiceminister do spraw Kombatantów Stanisław KUJDA, wojewoda krakowski Wit DRAPICH, prezydent m. Krakowa — Jerzy PEKALA, gen. dyw. Franciszek KSIĘŻARCZYK, gen.

## ZSZ HiL zapewni młodzieży zawód hutnika

kierunkach i specjalnościach: hutniczych — zawód walownik stali, wytapiacz stali, formierz odlewnik, mechaniczny — zawód tokarz, mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, elektrycznych — zawód elektrome-

chanik, elektromonter maszyn i urządzeń hutniczych.

Uprawnienia uczniów? W trakcie nauki otrzymują wynagrodzenie w wysokości od 150 do 1200 zł miesięcznie. Po roku nauki każdy uczeń otrzymuje deputat węglowy w wysokości 110 zł miesięcznie. Po 2 latach nauki — dodatkowe wynagrodzenie roczne z tytułu „Karty Hutnika”. Za dobrą naukę uczniowie otrzymują nagrody rzeczowe. Uczniom ZSZ zapewni huta atrakcyjne warunki socjalne np. obozy letnie i zimowe, dożywianie, odzież ochronną, opiekę lekarską oraz wszystkie uprawnienia przewidziane dla pracowników HiL.

Młodzież ZSZ HiL ma możliwość zdobycia amatorskiego prawa jazdy. Może ona też, po ukończeniu ZSZ, kontynuować naukę w Technikum Wieczorowym HiL.

Dla młodzieży spoza Krakowa czynny jest internat szkolny. Dla wszystkich uczniów przewidziane są jednolite mundury galowe. Należy jeszcze wspomnieć o możliwości zdobycia drugiego zawodu, a także podwyższenia wynagrodzeń na specjalnościach hutniczych.

Dodatkowych informacji udziela szkoła, codziennie w godzinach od 8 do 16. Adres Kraków-Nowa Huta, os. Złota Jesień 2, I p., pok. 120. Budynek Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL. Dojazd do ostatniego przystanku linii nr 1, 14, 16, 20. Telefon nr 436-88. (Jd)

## Pół wieku przy warsztacie pracy



zmechanizowana. Nic zresztą dziwnego — przecież nasza huta jest młodsza, a więc nowocześniejsza.

W 1958 roku Antoni Woźniak ponownie wyjechał do Związku Radzieckiego — tym razem do Zaporozża, gdzie wraz z grupą koleżgów obsługiwał piec martenowski w tamtejszej hucie. W tym samym czasie grupa radzieckich hutników pracowała w Stalowni Martenowskiej HiL. — „Oba wyjazdy do Związku Radzieckiego dużo mnie nauczyły — mówi Antoni Woźniak. — Wdzięczny jestem kierownictwu naszej huty, że mnie tam wysłało”.

A potem — znowu praca w warsztacie nowohuckiej Stalowni Martenowskiej. W międzyczasie dzieci zdążyły ukończyć studia. Córka pracuje obecnie jako główny ekonomista w Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Wawel”, syn jest inżynierem-leśnikiem, drugi syn — Andrzej, absolwent AGH pracuje w Walcowni Zimnej Blach. Przed pięćmi laty w dyrekcji administracyjnej huty podjęła również pracę żona.

Antoni Woźniak ma dwie pasje: racjonalizatorstwo i wędkarstwo. Jako racjonalizator zdążył już złożyć 80 projektów, dzięki którym huta uzyskała 2,5 mln złotych oszczędności rocznie. Najwięcej ceni sobie projekt zrztu wód awaryjnych spod pieca tandem, który dał efekt ekonomiczny w postaci 300 tys. zł oszczędności. Woźniak posiada Złotą i Srebrną Odznakę Racjonalizatora oraz dyplom zasłużonego racjonalizatora. Niestety jako wędkarz nie może poszczycić się wielkimi sukcesami...

Antoni Woźniak należy do PZPR i to od chwili Zjednoczenia. A więc jest jubilatem potrójnym: 50 lat pracy, 20 lat w Hucie im. Lenina i 25 lat w partii. Te lata Antoniego Woźniaka, tak bogate w dobrą rzetelną pracę, twórczą inicjatywę i zaangażowanie społeczne, zostały uhonorowane Złotym Krzyżem Zasługi i w 1972 roku — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

RYSZARD DZIESZYŃSKI  
Fot. S. GAWLIŃSKI

Antoni Woźniaka spotykamy w warsztacie energetycznym utrzymania ruchu Stalowni Martenowskiej. Znają go tutaj wszyscy; jest przecież jednym z najstarszych stażem pracowników wydziału. Pracuje tu od samego początku istnienia Stalowni Martenowskiej, a nawet jeszcze wcześniej, bo od 1954 roku. Ale 20 lat pracy w HiL, to tylko cząstka jego półwiekowego stażu zawodowego.

W 14 roku życia rozpoczął pracę w Cukrowni we Włostowie koło Sandomierza, początkowo jako praktykant, a potem jako kotlarz. W 1947 roku, zwerbowano go do Huty im. Marciego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim. Tam poznał tajniki hutniczego fachu. W 1954 roku zaproponowano mu pracę w HiL. Potraktował to jako wyróżnienie. Ponadto w grę wchodził jeszcze jeden argument, który zdecydował, że postanowił przenieść się do Nowej Huty. Jego dzieci kończyły właśnie naukę w szkołach średnich Ostrowca. A marzeniem Woźniaka było, aby ukończyły one również studia wyższe...

Przywitanie z Hutą im. Lenina było krótkie. Zaraz potem wyjechał na trzymiesięczny kurs szkoleniowy do radzieckiej huty w Stalino. Gdy wrócił, objął stanowisko brygadzysty urządzeń energetycznych utrzymania ruchu w Stalowni Martenowskiej. — Szybko się tutaj zaaklimatyzowałem — mówi. — Praca daje mi dużo zadowolenia. W porównaniu z pracą w hucie w Ostrowcu jest lepsza, bardziej

## Apel do członków Oddziałów Samoobrony

Rok bieżący jest rokiem 30-lecia Polski Ludowej, a dla nas dodatkowo 25 rocznicą Nowej Huty.

Na wezwanie i apel naszej Partii i Frontu Jedności Narodu, XXX rocznicę powstania PRL cześć klasa robotnicza i całe społeczeństwo naszego kraju masową akcją podejmowania czynów społecznych na rzecz swojego środowiska. Także władze naszego województwa i miasta wystąpiły z takim apelem do społeczeństwa ziemi krakowskiej.

Szeroką akcję podjęcia czynów społecznych zainicjowały władze partyjne i administracyjne dzielnicy Nowa Huta na uroczystej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej, wzywając mieszkańców dzielnicy do aktywnego włączenia się do ogólnopolskiej akcji czynów społecznych, akcentując dodatkowo uroczystość XXV rocznicy powstania Nowej Huty. W akcji tej nie powinno zabraknąć nikogo z mieszkańców Nowej Huty, a komendy formacji samoobrony winny być inicjatorami podejmowania zobowiązań i realizacji czynów społecznych związanych z uporządkowaniem i upiększaniem rejonu swojego bloku, osiedla, zakładu pracy i dzielnicy. Szczególnie obecny okres wiosenny sprzyja podejmowaniu szerokiej pracy porządkowo-dekoracyjnej i upiększającej wokół naszych osiedli.

Apelujemy więc do komend i członków terenowych i zakładowych oddziałów i grup samoobrony o włączenie się do tej pracy i czynne poparcie prac wykonywanych w ramach czynów społecznych w swoim środowisku, inicjowanie ich w porozumieniu z administracjami domów, zespołami osiedli spółdzielczych, komitetami osiedlowymi, szkołami znajdującymi się na Waszym terenie, a w przypadku TOS-ów — z patronackimi zakładami pracy. Członkowie ZOS i ZGS, oprócz prac wraz z całą załogą na rzecz zakładu pracy, winni uczestniczyć i w pracach społecznych na terenie miejsca zamieszkania.

Akcję czynów społecznych w dzielnicy podjął już TOS-16 przy ADM-8 w osiedlu Teatralnym, wspólnie z zakładem patronackim — Krakowskimi Zakładami Betonarskimi i Żelbetowymi.

Apelujemy więc do pozostałych formacji samoobrony, załóg zakładów pracy i mieszkańców dzielnicy: nie pozostajcie w tyle, włączcie się własnym przykładem i pracą do akcji upiększania i uporządkowania swoich osiedli, parków, skwerów, ogródków zabaw i rejonów zakładów pracy, aby nasza dzielnica, najmłodsza dzielnica Krakowa w roku swojego jubileuszu była jak najpiękniejsza i rozkwitała pod każdym względem dla dobra nas wszystkich, naszych dzieci, dla pożytku i sławy wszystkich jej mieszkańców.

SZEF DZIELNICOWEGO SZTABU WOJSKOWEGO  
KRAKÓW — NOWA HUTA  
pik mgr WŁADYSŁAW TURKAWSKI

byrg. dr Norbert MICHTA. 403 delegatów reprezentujących 23 tys. organizację kombatancką woj. krakowskiego dokonało oceny działalności, wytyczyło kierunki pracy, wybrało nowe władze oraz delegatów na V Kongres ZBoWiD. W imieniu kombatantów-hutników wystąpił prezes Oddz. Fabr. poseł Kazimierz KURAS, który przedstawił udział zbrojowców w pracy produkcyjnej HiL oraz duży dorobek w działalności społecznej a zwłaszcza w wychowaniu młodego pokolenia w duchu patriotyzmu oraz internacjonalizmu. Na konto osiągnięć wpisać należy stworzenie w czynie społecznym Klubu ZBoWiD, Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HiL oraz biblioteki ZBoWiD przy dużej pomocy kolektywu kierowniczego HiL. Na Zjeździe wybrano Zarząd, który wyłonił 15-osobowe Prezydium. Prezesem Zarządu Okręgu ZBoWiD w Krakowie został ponownie wybrany Antoni Dałkowski.

Kombatantów woj. krakowskiego na V Krajowym Kongresie ZBoWiD reprezentować będą m. in. — członek Biura Politycznego sekr. KC PZPR Franciszek SZLACHCIC, marszałek Sejmu PRL Stanisław GUCWA, gen. broni Zygmunt BERLING, wojew. krakowski Wit DRAPICH, członek KC, I sekr. KP PZPR HiL Józef NOWOTNY, prezes Antoni DAŁKOWSKI oraz poseł Kazimierz KURAS. (JB)

### Dyplom dla HiL

Centralna Rada Związków Zawodowych i redakcja „Głosu Pracy” zorganizowały konkurs pt. „Ulatwiamy życie rodzinie”. Huta im. Lenina za udział w konkursie i wykazaną inicjatywę otrzymała dyplom uznania.

Wszystkim pracownikom Wydziału W-41, którzy w ciężkich dla mnie chwilach okazali wiele serca i współczucia oraz wzięli udział w pogrzebie mego Męża  
Kazimierza Pawlika  
serdecznie dziękuję  
Zona z dziećmi



# Z POMOCA CHORYM

## W Klinice Chorób Zawodowych AM

Już z daleka widać, że mieści się tutaj szpital: spacerują bowiem ludzie w piżamach, kupują książki w kiosku, rozmawiają z odwiedzającymi. Ten szpital, to nasz hutniczy ewenement. Pokażcie mi zakład przemysłowy, który posiada własny kilkudziesięciolóżkowy szpital?

Klinika Chorób Zawodowych, bo o niej mowa, powstała w 1968 roku. Dysponuje obecnie 40 łózkami oraz kompletem urządzeń diagnostycznych, których pozazdrościłby jej nie jeden duży szpital miejski. Leczeni są tutaj pracownicy Huty im Lenina oraz przedsiębiorstw budowlanych. Dodam, że leczeni w bardzo dobrych warunkach i co dla chorych tak ważne — niezwykle troskliwe, z wielkim zaangażowaniem całego „białego” personelu.

Klinika, którą kieruje doc. dr habilitowany Edward Kleć, koncentruje swą działalność na dwóch profilach lecznictwa. Przede wszystkim zajmuje się chorobami zawodowymi, a wynika to z jej specyfiki jako placówki klinicznej Akademii Medycznej w Krakowie. Ponieważ jednak chorób zawodowych — na szczęście — nie ma w naszym hutniczym środowisku zbyt wielu, leczy się tutaj również chorych z przypadkami internistycznymi. Głównie — choroby sercowe, układu oddechowego i układu trawienia.

Dużo uwagi poświęca personel tej kliniki także pracom o charakterze badawczym. Wytypowano w hucie 3000 pracowników z najprzeróżniejszych zresztą stanowisk roboczych. Ludzi tych poddaje się kolejno kompleksowym, bardzo szczegółowym badaniom. Chodzi o stwierdzenie w jakim stopniu praca wykonywana w kombinacie oraz towarzyszące jej warunki, wpływają na starzenie

gnostyki w chorobach układu krążenia. Bardzo sumienna lekarka. Aktywistka partyjna w klinice. Dodam jeszcze, na specjalne życzenie chorych, że jest bardzo lubiana za uśmiech na twarzy i za troskliwość okazaną pacjentom. Dr Zofia

Mówi mi dr Idziak: *pracowały przy organizacji oddziału z ogromnym zaangażowaniem, nie liczyły godzin, a teraz są naszymi wzorowymi pomocnikami.*

JERZY DANEK  
Fot. ST. GAWLIŃSKI



Piotrowska wyróżnia się bardzo dużym doświadczeniem zawodowym, leczy chorych badając już od 18 lat.

Pomoc i ulgę w cierpieniach, niosą pielęgniarki. Wspomnię tylko o kilku: Marii Janusz, Jadwidze Krzywdzińskiej, Irenie Gocai i Jadwidze Pozierak. Myślę, że bardzo lubią swą pracę i to właśnie jest „tajemnicą” ich niezwyklej sumiennosci, życzliwości, troski o pacjentów.

Tuż obok Kliniki Chorób Zawodowych, prawie po sąsiedzku, mieści się nowe „gospodarstwo” dr Józefa Idziaka. Myślę o Oddziale Chirurgicznym, który jeszcze jest w stadium organizacji i wyposażania, a już leczy chorych. Oddział liczy 45 łóżek szpitalnych. Jego chlubą jest tzw. odcinek intensywnej terapii i reanimacji. Wyposażenie —



się załogi. Zebrany dzięki tym badaniom materiał będzie służył nie tylko nauce, ale przede wszystkim — życiu, praktyce. Zostanie wykorzystany w działalności profilaktycznej naszej przemysłowej Służby Zdrowia.

Rozmawiałem z chorymi leczonymi w klinice, a muszę dodać, że spotkałem tu sporo znajomych z huty. Wyrażali wdzięczność całemu personelowi, za miłą i życzliwą atmosferę jaką są otoczeni. Za troskliwość lekarzy i pielęgniarek, za ich oddanie.

Dr Barbara Salwińska-Ciećkiewicz jest lubianym i cieszącym się zaufaniem chorych, lekarzem. Traktowana jest po prostu jak przyjaciółka. Dr Tadeusz Grzelec wyróżnia się naukowymi zainteresowaniami. Jest specjalistą II stopnia chorób wewnętrznych. Posiada ogromne doświadczenie. Dr Danuta Banak poświęca się głównie sprawom dia-

super. Powiem tylko, że aparatura reanimacyjna firmy Siemens przedstawia wartość ok. 1,5 mln złotych dewizowych.

Wkrótce ruszy blok operacyjny. Jak chirurgia, to oczywiście i operacje. Będą tu dokonywane — w pełnym zakresie — zabiegi operacyjne, od najprostszych, do bardzo skomplikowanych. Blok operacyjny również posiada nowoczesne, wspaniałe wyposażenie.

W oddziale chirurgicznym przebywa obecnie 32 pacjentów. Przeważnie są to ludzie ze schorzeniami pourazowymi. Opiekują się nimi przywracając ich normalnemu życiu, oddani lekarze: dr Maciej Dąbrowski i wspomniany już, związany od lat z hutą, dr Józef Idziak. Zawsze gotowe są do pomocy chorym siostry: oddziałowa Anna Twardy, Teresa Lubczyńska i Teresa Piekarska.

## Konfliktów coraz mniej...

Postanowiliśmy zaprezentować Wam, drodzy Czytelnicy, dwie rejonowe przychodnie lekarskie naszej przemysłowej służby zdrowia. W jakich warunkach działają, jakie mają spostrzeżenia, jak oceniają nas — pacjentów. Na ogół bowiem to my, pacjenci, oceniamy ich — ludzi w białych kitlach: zawsze ze swojego punktu widzenia, przez pryzmat indywidualnych potrzeb, oczekiwań. Odwiedzmy najpierw budynek administracyjny Walcowni Zimnej Blach, gdzie dla P-63 i P-62 świadczy usługi przychodnia kierowana przez lekarza medycyny Wiesława Kalńskiego.

Kilka osób czeka w zdenerwowaniu, twierdzą, że czekają zbyt długo. Jestem świadkiem takiej oto sytuacji. O godzinie 12 zgłasza się Zdzisław Dudzik. Pracuje w P-62, dojeżdża z Brzeska. Spóźnił się do rejestracji. Rejestratorka nie chce na własną rękę zarejestrować pacjenta. Ale lekarka Irena Krawczyk zgadza się go przyjmując, uwzględniając fakt, że dojeżdża z daleka.

I tak jest zawsze, kiedy ktoś naprawdę powinien być przyjęty. Wówczas decyzja nasza jest tylko pozytywna. Nie ważne czy rzecz dzieje się przed czy po jedenastej. Byłoby tylko jakiś lekarz — mówi kierownik.

Ale nie może być to regułą — dodaje lek. med. Barbara Wnuk I to w interesie samych pacjentów. Im więcej bowiem takich dodatkowych zgłoszeń załatwiamy pozytywnie, tym mniej czasu możemy poświęcić tym, którzy oczekują od nas dokładnego przebadania i pomocy. I tak wielu przyjmuje się dodatkowo, poza kolejnością (inwalidzi, kobiety ciężarne, zbawidowcy).

W gabinetach lekarskich rzadko już zdarzają się nam jakieś zasadnicze konflikty, choć czasem trzeba stanowczo przeciwstawić się próbie wyłudzenia L-4. Przykre jest jednak to, że z ust innych osób, ot choćby pana, dowiadujemy się, że za drzwiami opinia o naszej pracy zbyt często sprowadza się jeszcze do

niezbyt sympatycznego gestu — machnięcia ręką. A niejednokrotnie jest to wynik dawnych uprzedzeń...

Wszyscy tu marzą o poprawie warunków ich trudnej pracy, o nowych pomieszczeniach socjalnych. Wśród nich m. in. starsi stażem pracownicy przychodni: lekarz Jerzy Nyzio, Anna Centkowska (stomatolog), przełożona pielęgniarek Władysława Nazarewicz, długoletnia rejestratorka Jadwiga Mrozik i Maria Kozłowska. Życzymy im tego serdecznie.

\*

Kierownika przychodni rejonowej dla wydziałów: P-40, P-64, P-66 i W-80, lek. med. Andrzeja Hoszowskiego zatrzymują prawie w progę. W tym dniu spieszył się na wykład-szkolenie, które miał prowadzić z zakresu zagadnień bhp i udzielania pierwszej pomocy. Pan doktor prowadzi tę placówkę od przeszło dwu lat i nie pamięta żadnego poważniejszego konfliktu ze swymi pacjentami.

— Nic do nich nie mam, absolutnie nie — uśmiecha się — a i oni do nas też chyba nie. Zyczyłbym sobie takich z nimi stosunków długie jeszcze lata. A praca tu nietatwa, hałas i gorąc (już od kwietnia) dają się mocno we znaki. Właśnie jeden z moich lekarzy... dopiero co przyszedł i już odchodzi. Nie może pracować w tych warunkach. Ale ogólnie z zespołu jestem bardzo zadowolony. Wymienię może kilka osób; zaczynając od stomatologów: Teresa Kędzióra i Teresa Reś; lekarze medycyny: Janusz Szczęsny i Barbara Hoszowska, moja żona. Laborantka Grażyna Wrzesień, wieloletni pracownik ZLZ-ów, rejestratorka Teresa Pocięcha, która nawet najbardziej napiętego, zdenerwowanego pacjenta potrafi uspokoić. A przewija się ich tu co dzień spora grupa. Ostatnio, żeby rzecz trochę usprawnić wprowadziliśmy numerki. Dla pacjentów, żeby nie mieli do samych siebie pretensji i żalów. Bo one przecież najczęściej rodzą dalsze konflikty...

MARIAN SUDA

## Na ratunek!

Tak. Pogotowie... Co się dzieje, ojcze... Proszę podać adres... No, tutaj... Karetka wyjedzie za chwilę.

To już dwudziesty trzeci przypadek wezwania lekarza, który zarejestrował tej doby (jest godzina dziesiąta), dyżurujący dyspozytorzy — KATARZYNA ZIEMBIĆKA i JÓZEF BUŁAT. Obydwójce długoletni pracownicy. W tym niewielkim pokoiu, przy pulpicie dyspozytorskim z licznymi połączeniami telefonicznymi — miejskimi, z karetkami pogotowia, spędzili po kilkanaście lat. Pani Katarzyna pamięta jeszcze początki organizowania Stacji Pogotowia Ratunkowego w Nowej Hucie. Przepracowała bowiem w tym swoim gabinecie łącznościowym dwadzieścia lat. Tylko pozornie czynności dyspozytora pogotowia przypominają pracę panią z miedzianostawowej. Pominąwszy już fakt, że od dyspozytora pogotowia wymaga się przykładnej dyscypliny, musi on podejmować szybko i właściwie decyzje... liczone w sekundach. Idzie przecież o zdrowie człowieka, a niekiedy też o ratowanie życia. Od oceny więc sytuacji, zależy komu wcześniej pospieszy na ratunek lekarz, czy zachodzi potrzeba wysłania karetki reanimacyjnej. Pokój wezwań jest więc pierwszym ogniwem, na linii: chory — lekarz. A na całej tej linii wszystkie ogniwa muszą pracować jednakowo sprawnie. Żeby ta „maszyna zdrowia” działała bez zarzutu, stara się kilkudziesięcioosobowa grupa ludzi-lekarzy dyżurujących, lekarzy ambulatoriów, pielęgniarek, dyspozytorów, kierowników karetek pogotowia...

Nowohuckie pogotowie ratunkowe obejmuje swym zasięgiem niemal

teren — 185-tysięczną dzielnicę i 68 pobliskich wiosek. Po tym rozległym obszarze, jak mówi zastępca kierownika Stacji Pogotowia Ratunkowego ALICJA TWARDOWSKA, jeździ 7 i pół dobowo karetki, co w przełożeniu na język potoczny oznacza, że ośmy z kolei samochód pracuje tylko 12 godzin, nie całą dobę. Od czerwca ubiegłego roku Pogotowie posiada również karetkę reanimacyjną interweniującą w szczególnych przypadkach zagrożenia życia.

Z obliczeń za rok ubiegły wynika, że wysłano chorym ponad 65

się tutaj pilnych zabiegów. Problemem przestały być badania elektrokardiograficzne czy rentgenowskie. Placówka bardzo się rozrosła i wzbogaciła o nowy sprzęt medyczny. A tymczasem zaczęliśmy — wspomina Pani Twardowska — bardzo skromnie. 3 września 1950 roku nowohuckie Pogotowie rozpoczęło prace, w sile — jeden lekarz, jedna karetka.

Na przestrzeni dwudziestu kilku lat wiele nastąpiło zmian w wyposażeniu i pracy pogotowia. Wzrosły też jednak i potrzeby, powiększył się rejon działania. Niejednokrotnie też wezwania pogotowia nie są w pełni uzasadnione. Kolejki przed poradniami w przychodniach spre-



W dyżurce — Katarzyna Ziembicka i Józef Bułat

tysięcy różnego rodzaju usług. W tym miejscu konieczne należy odnotować, że w Krakowie jedynie nowohuckie pogotowie przewozi również kobiety ciężarne do porodu. W innych szpitalach tego się nie praktykuje. Zespół pogotowia dysponuje także dwoma ambulansami — pediatrycznym i chirurgicznym. Dokonuje

wiają, że część chorych traktuje też nierzadko pogotowie, jak ośrodek na kółkach. Przedłuża to czas udzielenia pomocy faktycznie potrzebującemu. Bywają też sytuacje, że karetka jedzie na próżno... nie zastaje chorego. Te drobne nieporozumienia denerwują, męczą, ale nie dezorganizują pracy pogotowia. Dyspozytorzy i lekarze wiedzą przecież, że często zawodzą nerwy, gdy idzie o zdrowie osób najbliższych. I chociaż praca w „ośrodku na kółkach” jest wyjątkowo absorbująca, wymagająca ciągłej gotowości, nie zamieniliby jej na żadną inną. Od długich lat pełnią swą służbę bez zarzutu, lekarze: DANIELA KLUPA, HALINA CZERMAK, BOLESŁAW MROZEK, JÓZEF KOLASA, st. dyspozytor — LUDWIK TYSZKO i inni. Ludzie w białej, których skuteczność leczenia, zależy nie tylko od fachowej wiedzy i poziomu medycznych nauk, ale również od zaufania pacjentów. W Dniu Pracownika Służby Zdrowia, życzymy im i sobie, wzajemnego zaufania a przede wszystkim dużo zdrowia.

HENRYKA ROSIEK  
Zdjęcia — J. BROZEK



Karetka już gotowa do wyjazdu...



Z życia organizacji związkowej HiL

# Jest sztab SOWI, ale brak potencjału...

Rzecz o Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego HiL, czyli o SOWI. Ta jednostka ma przed sobą ogromne zadania, huk roboty. Wykonuje bowiem najbardziej interesującą załogę inwestycji: socjalne, wypoczynkowe, sportowe. Ale powiedzmy szczerze, nie może poszczycić się sukcesami. Jak powiedział ktoś trafnie oceniając sytuację, SOWI ma sztab, ale brakuje mu potencjału roboczego...

O sprawach SOWI, o jego kłopotach, szeroko dyskutowano ostatnio na posiedzeniu Prezydium RZK. Kilka refleksji z tego posiedzenia, w którym udział wzięli również przedstawiciele DI oraz SOWI HiL.

Wicie ilu pracowników posiada ta jednostka? Dokładnie... 153. I już ta liczba mówi nam dostatecznie dużo o możliwościach, o rozmachu organizacyjnym, o realizacji inwestycji. Po prostu nie ma kto robić. Brakuje ludzi. Nikt do SOWI się nie garnie bo i zarobki tu nie rewelacyjne i robota ciężka (jak w budownictwie). A odpowiedzialność duża. Wiadomo: sprawy socjalno-bytowe, sprawy dzisiaj pierwszoplanowe.

Co buduje nam SOWI i jak wywiązuje się z zadań? O „Domu Zdrowia” w Krynicy niedawno pisałem szerzej. Dziś dodam tylko, że obiekt ma kosztować 55 mln zł. Zakończenie robót w 1975 roku. Budowa postępuje nienajgorzej, ale trudności nie brakuje. Konieczna jest pomoc fachowców z huty, głównie z Pionu TM i TE. Bez wsparcia się nie obejdzie. Myślę, że apel o pomoc nie pozostanie bez echa!

Czekamy wszyscy niecierpliwie na obiekty sportowe w kompleksie stadionu KS Hutnik. Na co możemy liczyć? W roku ub. rozpoczęła się, w ramach inwestycji przedsię-

biorstwa, budowa krytej pływalni. Kosztować będzie, bagatela, 91 mln zł. Ponieważ nie mamy środków na tę inwestycję, budowę ma przejąć miasto, a huta zapewni nadzór. Grunt, że pływalnia z prawdziwego zdarzenia jednak będzie. To najważniejsze.

W kompleksie obiektów sportowych budowana ma być jeszcze jedna płyta sztucznego lodowiska, a obie zabudowane zostaną halą. Powstanie też przy stadionie parking.

Jak wiadomo straciliśmy kolonię w Swinoujściu-Warszowie. Teren znalazł się w zasięgu rozbudowywanego portu, trzeba było z ośrodka zrezygnować. Trwają starania o uzyskanie odszkodowania od PZM. A nowy obiekt? Wszak nie mamy obecnie zupełnie nad morzem. Zapadła decyzja, budować będziemy nowy ośrodek kolonijny w Dźwirzynie, 8 km od Kołobrzegu. Lokalizację otrzymamy w br., teren przekaże hucie PGR. Z budową trzeba będzie jednak poczekać, a szkoda. Jest to bardzo pilna i ważna inwestycja socjalna. Zrobimy wszystko, aby ją jak najszybciej realizować!

Kosztów ok. 50 mln zł wzniesiony zostanie ośrodek czasowo-sanatoryjny w Kołobrzegu. Będzie posiadał 250 miejsc, a więc wydatnie powiększy bilans miejsc czasowych huty. Kiedy ruszy budowa, nie wiadomo. Trwają

obecnie starania o lokalizację w dzielnicy sanatoryjnej Kołobrzegu.

Wspólnie z Budostalem zabiega huta o inwestycję tak potrzebnego ośrodka wypoczynkowego w Zakopanem. Projekt koncepcyjny opracowała Politechnika Krakowska. Będą jednak kłopoty z wykupem terenu. Huta czyni starania o wprowadzenie tej inwestycji do planu Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali na 1975 rok. Ośrodek wypoczynkowy w Zakopanem zagwarantowałaby, zarówno nam jak i Budostalowi po 100 miejsc czasowych.

Kosztów ok. 70 mln złotych mamy wybudować ośrodek czasowo-sanatoryjny w Swinoujściu. Lokalizacja w zachodniej części uzdrowiska już jest. Projekt koncepcyjny obiektu ma być gotowy w II kwartale br. Wiadomo, że byłoby to ośrodek dysponujący 200

miejscami. Bardzo ważne: czynny przez cały rok.

Domki jednorodzinne dla hutników, to jak dotąd największy szkopuł. Budowa idzie bardziej niż niemrawo, a o kosztach lepiej nie mówić. Mamy lokalizację na 50 domków. Obecnie realizuje SOWI... budowę 66 domków jednorodzinnych (33 „bliźniaków”). W stanie surowym, zamkniętym zostało przekazanych Spółdzielni „Domhut” jedynie 20 domków. Dalsze prace wykończeniowe prowadzić będą sami użytkownicy. W bież. roku zostanie przekazanych jeszcze 20 domków (10 „bliźniaków”). I to wszystko. Nie ma potencjału, nie będzie się więcej budować...

O dalszych inwestycjach socjalnych, m. in. w Bochni, o budownictwie mieszkaniowym dla huty i o zapleczu OZR, napiszę innym razem.

JERZY DANEK

## CHWALIMY-GANIMY

Dla osób odpowiedzialnych za gospodarność, ład i porządek, ukazało się odpowiednie pismo dyrektora naczelnego huty, w którym sprecyzowano zakres zadań. Podane terminy wykonania, obowiązek informacji o postępie robót, będą niewątpliwie dopięciem do usunięcia

nie był należycie wykorzystany w stosunku do nakładu sił wykonawców, zapewne zakładu opiekuńczego. Czyż nie szkoda zapalać, wysiłku i materiałów?

W ramach pochwał tego kącika — uznanie dla Zakładu Stalowniczego za rzetelne, gospodarskie podejście do zagad-



Setki beznamiętnej (?) cegły i pustaków czekają na gospodarską dłoń.

niedomagań godzących w dobre imię załogi.

W akcji porządkowej nie powinno być przypadku „wylewania dziecka z kąpielą”. Nie mogą trafić do śmieci setki cegieł, pustaków... Wydaje się celowym, by wydział W-16 dysponując samochodem, zebrał często beznamiętne materiały budowlane przydatne w działalności usługowej.

Spora złość budzi widok pretłów zbrojenioowych zrzuconych dosłownie w błoto obok drogi prowadzącej do Zgniatacza. Jedynie wtajemniczeni wiedzą, iż zostały one już zakupione i tylko awaria przyczepły tłumaczyć należy, że właściciel jeszcze ich dotąd nie zabrał...

Tym razem uwagę kierujemy także pod adresem gospodarzy osiedla Centrum D. Nie bez podstaw sądzić należy, że podest — dziś rozbierany na części i wprost dewastowany —

nie był należycie wykorzystany w stosunku do nakładu sił wykonawców, zapewne zakładu opiekuńczego. Czyż nie szkoda zapalać, wysiłku i materiałów?

W ramach pochwał tego kącika — uznanie dla Zakładu Stalowniczego za rzetelne, gospodarskie podejście do zagad-



Matematyka nie dla każdego jest utrapieniem...

## W trosce o dobro rodziny

Od poniedziałku, na terenie naszej dzielnicy zacznie swoją działalność PORADNIA PRZEDMAŁŻENSKA I RODZINNA. Fakt utworzenia tego typu punktu informacyjnego na pewno spotka się z dużym uznaniem wszystkich mieszkańców Nowej Huty. Dzięki poradni bowiem, wiele osób borykających się z problemami osobistymi lub rodzinnymi, będzie mogło szukać ich rozwiązania u doświadczonych specjalistów. W poradni dyżurujący lekarz seksuolog, psycholog i prawnik, pomogą w trudnych przypadkach i konfliktach małżeńsko-rodzinnych będą udzielali porad we wszystkich typach problemów wynikających ze współżycia dwojga ludzi.

Poradnia będzie drugą tego typu placówką, po bardzo popularnej, działającej, od roku na terenie Krakowa. Ścisłe jej związki z Towarzystwem Planowania Rodziny, którego głównym celem jest utworzenie nowego modelu rodziny w ustroju socjalistycznym, m. in. poprzez przygotowanie młodzieży do życia seksualnego — daje gwarancję dobrego przygotowania do spełnianych obowiązków.

## Jola i Krzysiek dostali książeczki mieszkaniowe



Z wnioskiem wystąpiła Rada Zakładowa Wielkich Pieców. Zrealizowała go RZK, fundując rodzinie Joli i Krzysiekowi Kuchnom dwie książeczki mieszkaniowe z wkładem po 7200 zł każda, dzieciom po tragicznie zmarłym pracowniku P-40.

Jest to już 50 i 51 książeczka mieszkaniowa finansowana przez organizację związkową naszej huty.

Jola — piątkowa uczennica II klasy szkoły podstawowej, pięcioletni Krzysiek i ich matka otoczeni są opieką Rady z Wielkich Pieców. Szczególnie zajmuje się nimi kolektyw brygady I: przewodniczący RO Gustaw Bar, kierownik inż. Jan Węgrzynowski, Olgierd Turyna i Edward Zajma. Ale cała załoga brygady troszczy się o los swych podopiecznych, przeprowadzając spontanicznie pieniężną zbiórkę, z której kwoty dofinansują pierwszy wkład książeczki mieszkaniowej.

Z pewnością dotychczasowa opieka na rodziną byłego pracownika Wielkich Pieców nie osłabnie z biegiem czasu. Ta pomoc różnorodna, nie tylko finansowa, ale wyrażająca się zainteresowaniem jej życiem, codziennymi kłopotami i radościami — dobrze świadczy o hutniczej wspólnotce. BR

## Z obrad KSR

(Dokończenie ze str. 1)

oceny dorobku samorządu robotniczego huty w jego 15-letniej działalności, stwierdzając jego duży udział w rozwoju Huty im. Lenina. Było to zasługą społecznej działalności aktywów samorządowych. Doceniając wkład pracy — KSR złożyła serdeczne podziękowanie wszystkim działaczom tak Samorządu Robotniczego HiL jak również Wydziałowym Samorządom Robotniczym. W dowód uznania 172 aktywistom Samorządu Robotniczego nadano dyplomy za długoletnią

i ofiarną działalność społeczną w Samorządzie Robotniczym HiL.

Miłym akcentem uroczystości 15-lecia SR było wręczenie przez A. Dalkowskiego — przewodniczącego RZK 13 odznak Zasłużonego Działacza Związku Zawodowego Hutników. Otrzymali je R. Gondak, A. Wojciechowski, S. Wronka — złote oraz A. Berczuch, J. Bieliński, S. Kawka, K. Kipiel, K. Klarman, W. Niziel J. Plątek, E. Rogala, S. Świerczek i K. Włodecki — srebrne.

Przewodnicząc obradom T. Szwacek — przewodniczący Rady Robotniczej HiL.

(Staż)

## X Olimpiada Matematyczna

27 marca br. w XI Liceum Ogólnokształcącym odbyła się — X już z kolei — doroczna olimpiada matematyczna, w której uczestniczyli uczniowie klas pierwszych, drugich i trzecich.

Olimpiady matematyczne należą do dobrych tradycji XI Liceum. W bieżącym roku szkolnym wystąpiło ono z inicjatywą zorganizowania zawodów matematycznych między liceami dzielnicy, a następnie rozegrania ich z uczniami Liceum Opola.

Apel podjęło III i XVI Liceum w Nowej Hucie. W III Liceum matematyczne zawody odbędą się w kwietniu br. W XI Liceum rozgrywki odbywały się w trzech etapach: w dwóch pierwszych uczniowie rozwiązywali zadania w domu, trzeci etap, do którego zakwalifikowało się 72 uczniów został rozegrany w szkole. Zwycięzcy trzeciego etapu zostaną zakwalifikowani do dalszych rozgrywek, do ogólnopolskiej olimpiady włącznie, a otrzymają nagrody ufundowane przez dyrekcję szkoły i komitet rodzicielski. Ogłoszenie wyników olimpiady nastąpi w dniu 8 kwietnia na uroczystym apelu.

Olimpiadzie patronuje dyrektorka XI Liceum w osobach: dyrektor dr E. Władysław i jego zastępcy: mgr W. Micek i mgr S. Regnowski. Konsultacje z uczniami prowadzili profesorowie: M. Mamro i S. Walczak, oni też przygotowali zestawy pytań i czuwali nad przebiegiem całej olimpiady. (K)

## Podziękowanie

Kolektywowi kierowniczemu W-80 Pionu Głównego Energetyka serdeczne podziękowania za założenie książeczki mieszkaniowej MARKOWI WIECIECHOWI — synowi naszej zmarłej córki Eugenii Wiecech — b. pracownicy W-80 składa rodzina Musów

## Posłowie w Ośrodku Szkolenia Zawodowego HiL



3 bm. grupa posłów z sejmowej komisji oświaty odwiedziła Ośrodek Szkolenia Zawodowego Huty im. Lenina. Posłowie zapoznali się z działalnością ośrodka i jego osiągnięciami. Posłom towarzyszyli sekretarz KF PZPR HiL Józef Węgiel i kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego — mgr Jan Nowak. (RD)

Fot. St. Gawliński

## Giełda wynalazcza w Zakładzie Stalowniczym

We wtorek, 2 bm., w świetlicy Zakładu Stalowniczego odbyła się giełda pomysłów racjonalizatorskich zgłoszonych przez pracowników ZH. Komisja, której przewodniczył kierownik Zakładu inż. Janusz Razowski, przyjęła do oceny 57 wniosków, dotyczą-

cych usprawnień najróżniejszych przyrządów, lub modernizacji urządzeń produkcyjnych, dających w efekcie poprawę warunków pracy i jej bezpieczeństwa.

Do zastosowania w Zakładzie Stalowniczym lub w HiL przyjęte zostały 22 wnioski. Tyle samo — z różnych przyczyn, jak brak możliwości zastosowania w zakładowych warunkach, lub wyprzedzenie autora pomysłu przez wcześniejsze, lepsze rozwiązania — uznano za nieprzydatne. Warunkowo przyjęto dziesięć wniosków; zostaną one przekazane do prób i po uzyskaniu pozytywnych wyników — zaakceptowane.

Do najlepszych pomysłów wyłonionych na giełdzie, należy wniosek dotyczący stacji oczyszczania i obiegu zamkniętego emulsyjnej paczkarki CPA nr 1000. Cennym wnioskiem okazało się również nowe rozwiązanie ciągu transportowego materiałów do re-

montu mieszalników w Stalowni Konwertorowej; autorem pomysłu jest Janusz Stankiewicz.

Do twórców, którzy złożyli najbardziej cenne, a także liczne pomysły, należy zaliczyć Mariana Leśniaka z Oddziału H-5 Józefa Jońca z H-2, inż. Mieczysława Kubickiego z Wydz. Wlewnic, inż. Jarosława Cuciurę z OPZ oraz Antoniego Majerowicza, Mieczysława Jańca. Wszystkich nie sposób tu wliczyć, ale giełda to nie ostatnia i okazji nie zabraknie. (kg)

## Był to żart prima-aprillisyowy...

Bardzo bym chciał, aby notatka o garażach dla amatorskich pracowników HiL była prawdziwa. Zapotrzebowanie bowiem jest ogromne, a świadczy o tym ilość telefonów z zapytaniami o boksy garażowe, które odebrał Dział AA huty. Niestety, był to tylko żart prima-aprillisyowy...

Teraz poważnie: czy nie można coś zrobić, aby wybudować boksy garażowe dla hutników? (jd)





# SPORT

## Sytuistyka

### Wartościowy remis

Przed tygodniem pisaliśmy, że przywiezienie choćby jednego punktu przez zespół Hutnika z gorącego terenu poznańskiej Warty będzie sukcesem naszych piłkarzy. Tak się też stało. Piłkarze zdobyli cenny punkt, a niewiele brakowało, by spotkanie zakończyło się naszym zwycięstwem.

Oddając pełną sprawiedliwość należy również nadmienić, że zespół gospodarzy miał kilka znakomych okazji do zdobycia bramki, ale obrona Hutnika i bramkarz zawsze stali na wysokości zadania.

Sprawozdawcy podkreślają dobre tempo spotkania i szyb-

ka, urozmaiconą grę naszego zespołu. Zadatki tych walorów obserwowaliśmy już w spotkaniu z Ursusem. Brakowało tylko wykończenia akcji skutecznym strzałem.

Okazje do rehabilitacji będą mieli nasi zawodnicy już w najbliższym spotkaniu, które rozegrają na naszym stadionie. Ich przeciwnikiem będzie zespół koszalińskiej Gwardii, drużyna trenowana przez byłego reprezentanta Polski — „Burzę” Szczepańskiego. Może tym razem Hutnicy zdobędą parę bramek i

odniosą pierwsze w obecnej rundzie zwycięstwo.



Atakuje szczyploniasta Hutnika — Pestka  
Fot. J. Chojecki

### Siatkarski maraton dobiega końca

Andrychowianie przyjechali z góry założonym planem — wywiezienia z trudnego terenu Krakowa jednego punktu. Trzeba przyznać, że udało im się zrealizować ten zamiar w sposób doskonały. Wygrali jeden pojedynek, zdobyli bardzo im potrzebny punkt. Przy okazji kibice mieli okazję oglądać dość ciekawy mecz, którego długość trwania 3 godz. 12 minut chyba długo nie zostanie pobita.

Jeden z najbardziej zasłużonych dla naszego klubu siatkarzy, były reprezentant Polski, który już w niejednym miejscu świata rozgrywał swoje mecze — Jerzy Szymczyk powiedział, że w swojej karierze nie grał tak długiego meczu. A to o czymś świadczy!

W niedzielę andrychowianie nie mieli nic do powiedzenia. Nasz zespół specjalnie się nie wysilając zdobył punkt, który pozwolił mu utrzymać czwartą pozycję w tabeli. A to w tej chwili jest głównym celem naszych siatkarzy.

Jak grali nasi zawodnicy? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do trenera zespołu mgr Wiktora Kobędzy, prosząc go jednocześnie o scharakteryzowanie obu spotkań. Oto co nam powiedział szkoleniowiec Hutnika: „W pierwszym spotkaniu graliśmy też nieźle. Beskid, któremu zagrała degradacja do II ligi zagrał niezwykle ambitnie. Miał przy tym również sporo szczeniów w grze obronnej.

W niedzielę było już inaczej. Wygraliśmy jak najbardziej zasłużenie. Trzeba pamiętać o tym, że KOŁODZIEJSKI nie trenował na skutek kontuzji przez tydzień, RZEPECKI miał również długą przerwę spowodowaną kontuzją. A to przecież musiało się odbić na grze zespołu. Wszyscy pozostali spełnili swoje zadania za co należy im podziękować.”

Kolejnym przeciwnikiem Hutnika będzie zespół Skry. Mecze rozegrane zostaną w Warszawie. Mimo to liczymy, że nasi siatkarze przywieżą ze stolicy komplet punktów.

### Ze sportu szkolnego

Z okazji 30-lecia PRL w III Liceum Ogólnokształcącym rozegrano turniej w piłce siatkowej chłopców o puchar dyrektora szkoły mgr Edwarda Lysika.

Startowało 6 zespołów. Pierwsze miejsce i puchar zdobyło III Liceum Ogólnokształcące, przed Technikum Hutniczo-Mechanicznym i XI Liceum Ogólnokształcącym.

Spotkania stały na dobrym poziomie i dostarczyły sporo emocji kibicom rekrutującym się z uczniów szkół Nowej Huty. Dyrekcji III LO należą się gratulacje za interesujący pomysł.

W Szkole Podstawowej Nr 87 w Nowej Hucie os. Teatralne, odbywały się zawody siatkówki w ramach Szkolnej Ligi Miejskiej.

**Dokąd pójdziemy?**

**SOBOTA**

Hutnik — Gwardia Koszalin, piłka nożna, II liga, godz. 15.

Hutnik — Korona Kielce, piłka ręczna mężczyzn, II liga, godz. 18.

**NIEDZIELA**

Hutnik — Korona Kielce, piłka ręczna mężczyzn, II liga, godz. 12.

Hutnik Ib — Unia Tarnów, piłka nożna, liga okręgowa, godz. 11.30.

Hutnik — Unia Oświęcim, piłka nożna, klasa wydziałowa juniorów, godz. 16.00.

**Tabela wyników dziewcząt:**

I m. SP-99 pkt 18, nauczyciel wf. B. Jędrzychowska; II m. SP — 92 pkt 14, nauczyciel wf. T. Skwarczyńska; III m. SP — 87 pkt 12, nauczyciel wf. E. Szczepanik; IV m. SP — 81 pkt 6; V m. SP — 39 pkt 4; VI m. SP — 128 pkt. 4.

Ligę Miejską opuszcza Szkoła Podstawowa Nr 128.

**Tabela wyników chłopców:**

I m. SP — 92 pkt 16, nauczyciel wf. A. Szymczyk; II m. SP — 4 pkt. 14, nauczyciel wf. K. Ulrych; III m. SP — 105 pkt 12, nauczyciel wf. R. Chajdecki; IV m. SP — 87 pkt 10; V m. SP — 81 pkt 6; VI m. SP — 102 pkt 0.

Ligę Miejską opuszcza zespół Szkoły Podstawowej Nr 102.

Zarząd Dzielnicy Szkolnego Związku Sportowego w Nowej Hucie w ramach obchodów DNI OLIMPIJCYKA zorganizował turniej tenisa stołowego indywidualnie w kategorii zawodników zrzeszonych w klubach w pionie szkół podstawowych I miejsce zdobył B. Kazek, II miejsce — T. Sadowski, III miejsce — R. Boehenek.

W pionie szkół średnich I miejsce — W. Hawryluk, II miejsce — Z. Kostuch, III miejsce — W. Lisiecki, natomiast w kategorii niezrzeszonych w pionie szkół podstawowych: I miejsce — K. Krosnowski, II miejsce — J. Lackosz, III miejsce — A. Job, a w pionie szkół średnich I miejsce — B. Maruszewski, II miejsce — M. Wleczorek, III miejsce — R. Byrka. (HT)

### Pierzynka mistrzem

W rozegranych ostatnio mistrzostwach Polski w biegach przełajowych tytuł mistrza na dystansie 16 km wywalczył hutniczanin — Pierzynka. Serdecznie gratulujemy!

### DOBRE MECZE PIŁKARZY RĘCZNYCH

Raz zwyciężyli i jedną porażkę ponieśli piłkarze ręczni naszego klubu w wyjazdowych spotkaniach z opolską Gwardią. W sobotę przegrali różnicą jednej bramki 17:18, a w niedzielę pokonali gospodarzy 18:16.

\*Wyniki spotkań świadczą najlepiej jak zacięte były obydwaj pojedynki i jak blisko byli nasi zawodnicy odniesienia dwu zwycięstw nad byłym pierwszoligowcem.

Warto nadmienić, że w naszym zespole wystąpił już po wyleczeniu kontuzji Kaluziński, który należał do najlepszych strzelców naszej drużyny. W pierwszym meczu zdobył 6, a w drugim 5 bramek.

## AKTUALNOŚCI SPORTOWE

Do sekretariatu klubu sportowego napływa stale jakaś korespondencja. Jedni ślą gratulacje i życzenia, inni pytają o zdrowie kontuzjowanych zawodników, jeszcze inni proszą o przysłanie pamiątek klubowych: znaczków, proporzyczków. Ci ostatni to coraz liczniejsza armia kolekcjonerów. W ostatnich dniach nadszedł na adres Hutnika list aż z Kairu. Pisze sierżant Wojska Polskiego, STANISŁAW DUSZA:

Upieram się o przysłanie mi Waszego proporzyczka oraz znaczka klubowego. Jestem kolekcjonerem i jak dotychczas w swoich zbiorach nie posiadam barw Waszego klubu. Nadmieniam, że jestem Waszym długoletnim i zagorzałym kibicem. Obecnie pełnię służbę w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. Niech ten proporzeczek i znaczek symbolizują łączność z Waszym klubem oraz z krajem. Za przysłaniem mi ich, z góry dziękuję. Życzę wielu osiągnięć i sukcesów sportowych. Z żołnierskim i sportowym pozdrowieniem... trzepis i adres domowy w Warszawie, na który sierz. Dusza prosi przelać pamiątki klubowe).

Sympatyczny ten list dotarł do mnie 1 kwietnia, więc zapewniłem jego autora o długoletniej i zagorzalej sympatii do naszego Hutnika potraktowałem primaaprilisowo. Drogi sierżancie! Sądzę, że po prostu lubi pan sport i jest pan chyba bardziej sportowym internacjonalistą niż kibicem jednego klubu; tym bardziej krakowskiego Hutnika, od którego nawet w Polsce dzieli pana dość duża odległość. Sądzę, że i bez tych zapewnień otrzymałby pan to o co prosi. Nam wystarczy szczere życzenie i pamięć, którą zachował pan o naszym klubie daleko od kraju, w czasie pełnienia odpowiedzialnych zadań wojskowych. Wraz z pamiątkami, które — jak się dowiaduję — zostaną panu wysłane, rewanżujemy się nie mniej szczerymi i gorącymi życzeniami, aby pan, wraz z wszystkimi kolegami, zaszczytnie tę szczególną misję wypełnił; aby panu szybko minął czas rozłąki z Polską i polskim sportem, za którym — co widać z listu — tęsknił się pan równie bardzo.

MARIAN SUDA

## XXI SPARTAKIADA

22 marca przeprowadzono kolejną konkurencję XXI Spartakiady TKKF ZMS HiL w rzucie łotką do tarczy:

1)	P-61	242	pkt
2)	P-62	240	pkt
3)	W-17	228	pkt
4)	TE	200	pkt
5)	W-3	193	pkt
6)	ZH	187	pkt
7)	TKJ	186	pkt
8)	W-1	180	pkt
9)	ZRH	175	pkt
10)	ZMO	172	pkt

Drugie miejsce zajęli reprezentanci P-62, a trzecie W-17. Oto 10 najlepszych drużyn

Ostatnie miejsce zajęła drużyna Dyrekcji Administracyjnej zdobywając zaledwie 55 pkt. Startowało ponad 150 osób, w 19 drużynach wydziałowych.

### To był żart...

Być może zmartwią się liczne w naszej dzielnicy miłośniczki piłki nożnej, gdy upewnię je, że miały rację, podejrzewając primaaprilisowy charakter informacji z poprzedniego numeru, donoszącej o utworzeniu przez Polską Federację Sportu żeńskiej ligi piłkarskiej w naszym kraju. Jak na razie o niczym takim nam oficjalnie nie wiadomo. Za ewentualne rozczarowanie — serdecznie przepraszamy.

Indywidualnie wśród kobiet zwyciężyła Zdzisława Cwiek z ZMO — 36 pkt, druga była Emilia Kukulka P-62 — 35 pkt, a trzecia Jadwiga Baran TE — 35 pkt.

Wśród mężczyzn najlepszym był Roman Jasiński W-1 39 pkt, drugie miejsce zajął Michał Sapala W-1 36 pkt, a trzecie Piotr Świątek TKJ 35 pkt.

JACEK ROMISZEWSKI (Korespondent)

### Tu PTTK HiL

## Na jakich zasadach korzystać będziemy z autobusów

mechanicznego (samochodu lub motocykla) względnie osoba mająca zapewnione miejsce w pojeździe uczestnika imprezy. Wyjazd odbywa się na zasadzie turystyki indywidualnej na „wkładkę paszportową”.

Wstępna kalkulacja kosztów wynosi ok. 1300 zł. Każdy uczestnik wycieczki może dokonać wymiany dewiz do wysokości limitu rocznego tj. 8100 zł na osobę. W koszcie uczestnictwa mieszczą się następujące świadczenia: 4 noclegi w miejscowości Siofok nad Jeziorem Balaton, przejazd statkiem po jeziorze, 5 noclegów w Budapeszcie, zwiedzanie miasta autokarem (z przewodnikiem), wspólna kolacja, degustacja win, przejazd statkiem po Dunajcu, wstęp na Górę Gelerta, taksa klimatyczna, znaczek okolicznościowy.

Zgłoszenia na zlot do dnia 30 kwietnia br. Karty zgłoszenia można otrzymać w Oddziale PTTK HiL, budynek „S” centrum administracyjnego, u kol. Czesława Anioła. Telefon — 48-25.

### RAJD PIESZY W OKOLICE KRAKOWA

Już w najbliższą niedzielę rozpoczyna się VIII wieloetapowy rajd turystów pieszych HiL wiodący po najbliższych okolicach Krakowa, jak to się przydyko

### DZIEKUJEMY...

...za pozdrowienia przesłane nam przez zawodników i trenerów sekcji bokserskiej KS Hutnik z Gdańska, gdzie ekipa pięściarzy przebywała na mistrzostwach Polski.

(Dokończenie ze str. 1)

A minusy? Nowe przepisy nie pozwalają nam już na udzielanie pomocy w postaci zniżek opłat za autobusy dla szkół, instytucji itp. spoza Huty im. Lenina.

— Chciałbym jeszcze zapytać, czy organizacją wycieczek zajmować się będzie w dalszym ciągu PTTK HiL. A może są inne ustalenia?

— W tej sprawie nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje. Będziemy rozważać czy organizacją wycieczek i wycieczek po pracy zajmie się administracja hutny, czy też zleci ona tę sprawę Zakładowemu Oddziałowi PTTK.

Przy okazji chciałbym poinformować, że Rada Zakładowa Kombinat, wspólnie z Dyrekcją Administracji HiL, dokonała już podziału środków pochodzących z Zakładowego Funduszu Społecznego, na poszczególne rady zakładowe. Środki te są przeznaczone na dopłaty do wyjazdów autobusami hutny.

— Jaka to jest kwota?

— Wynosi ona ok. 600 000 zł. Dokonany podział środków powinien przyczynić się do bardziej sprawliwego korzystania z pieniędzy przeznaczonych na wypoczynek, przez wszystkie wydziały hutny.

Dziękuję za rozmowę!

JERZY DANEK

### MOTOROWCY HiL JADĄ NA ZLOT PRZYJAŹNI

Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK w Rudzie Śląskiej organizuje w dniach 21—30.VI.74 VII Motorowy Zlot Przyjaźni na trasie Siofok-Budapeszt.

W zlocie tym może uczestniczyć każdy posiadacz lub użytkownik pojazdu



# Na budowie Walcowni Blach Karoseryjnych

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Jana Łotaka, Bronisława Mazura, Stefana Sikory, mistrzów budowlanych Wacława Gdaka, Józefa Galare, Władysława Pytkę, oraz głównego koordynatora generalnego wykonawcy — mgr inż. Jerzego Budaka. Dzielnie też współpracują z ekipami generalnego wykonawcy — ekipy „Mostostalu”, „Elektromontażu”, „Montinu”, Przedsiębiorstwa Zmechanizowanych Robót Inżynieryjnych oraz PRW „Budostal”, PRI „Budostal” oraz PBP „Budostal-2”.

## Patronat młodzieży

W budowie Walcowni Blach Karoseryjnych spory udział ma młodzież z przedsiębiorstw podległych ZBP „Budostal”. ZMS-owcy z PBP „Budostal-3” przy współudziale organizacji młodzieżowych z bratnich przedsiębiorstw Zjednoczenia objęli w lutym 1973 roku patronat nad budową. Naczelnym jego zadaniem jest społeczna pomoc kierownictwu budowy w rozwiązywaniu problemów wynikających w toku budowy, zapewnienie bezawaryjnych dostaw konstrukcji, betonów, zapraw oraz sprzętu dla potrzeb budowy, terminowych dostaw prefabrykatów, realizacja czynów społecznych w zakresie robót porządkowych i zagospodarowania terenu, kierowanie na zagrożone odcinki pracy — brygad młodzieżowych, rozwinięcie wszystkich form współzawodnictwa o tytuły: Brygady Pracy Socjalistycznej oraz „Młody Fachowiec”. Został powołany sztab patronatu, w skład którego wchodzi przedstawiciel organizacji młodzieżowych wszystkich przedsiębiorstw biorących udział w budowie. Na czele sztabu stoi Ryszard Lipiński — przewodniczący ZZ ZMS z „Budostal-3”. Młodzi pracownicy w liczbie sześćset stanowią 60 proc. załogi „Budostal-3”, stąd też organizacja młodzie-

żowa ma tutaj duże pole do popisu. Do ZMS należy 121 pracowników. Stanowią oni rzeczywiście wyróżniający się zespół w codziennej pracy. Na budowie pracują już 3 młodzieżowe brygady murarskie, które zdobyły tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej”. Kierują nimi Tadeusz Kielian, Jan Gajewski i Kazimierz Uryga. Brygadę Kieliana spotykamy przy murowaniu stacji napowietrznej, a na dachu Głównej Stacji Transformatorowej brygadę tynkarzy Urygi. Zbigniew Lenik, Stanisław Groński i sam brygadzieta Kazimierz Uryga, uwijają się przy pracy, aby szybko skończyć tynkowanie. — *Czas liczy się dla nas podwójnie* — mówi Uryga. — *Zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nas ciąży. W każdym razie swoją robotę na pewno skończymy w terminie.*

Każdą niedzielę marca ZMS-owcy z „Budostal-3” poświęcają na realizację czynu społecznego na budowie. Młodzież tego przedsiębiorstwa jest przejęta rolą patrona budowy. I widząc jej postawę nie wątpimy, że termin zakończenia budowy tj. ostatni dzień tego roku — zostanie na pewno dotrzymany.

**RYSZARD DZIESZYŃSKI**  
Fot. Stanisław Gawliński



## „Montin” dla huty i dzielnic

21 marca obradowała Konferencja Samorządu Robotniczego w Nowohuckim Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych, w czasie której podjęte zostały zobowiązania i czyny społeczne dla uczczenia 30-lecia PRL, 25-lecia Nowej Huty i 20-lecia istnienia przedsiębiorstwa. Pracownicy „Montinu” zobowiązali się przekroczyć roczne zadanie finansowe o 19 mln złotych. Ich realizacja wpłynie m. in. na przyspieszenie budowy w zakresie minimum II etapu Walcowni Slabing w HIL o 100 dni. W zakresie czynów społecznych pracownicy budów „Montinu” zobowiązali się m. in. wykonać wykop pod rurociągiem wodociągowym dla Walcowni Blach Karoseryjnych,

montaż instalacji wentylacyjnych w Nowej Hucie, przeprowadzić poza godzinami służbowymi na budowie Walcowni Blach Karoseryjnych dodatkowo 35 tys. roboczogodzin, pracować tysiąc roboczogodzin na rzecz podopiecznego osiedla XX-lecia PRL w Nowej Hucie. Łączna wartość czynów społecznych podjętych przez pracowników „Montinu” wynosi blisko 2,5 mln złotych.

Zobowiązania produkcyjne i podjęte czyny społeczne przez „Montin” stnowią cenny wkład w realizację programu poprawy warunków życia naszego społeczeństwa, a wartość ich najbardziej jest odczuwalna przez naszą hutę i dzielnicę, na rzecz których „Montin” podjął lwia część zobowiązań.

# 30 NA SZLAKACH CHWAŁY OREZA POLSKIEGO

Czesław Łotarewicz — sf. szeregowiec WP, brygadzieta Warsztatu Łożysk Walcowniczych HIL, posiada niezwykle ciekawy, ale i dramatyczny życiorys. Przeżył wiele. Borykał się z nielaskawym losem, aż trafił do huty i zasnął wreszcie spokojnego, unormowanego życia.



Jest wiceprezsem Koła ZBoWiD w wydziale.

Pochodzi z Mickiewiczowskiej Ziemi Nowogródzkiej. W 1942 roku, jako młody chłopiec złożył przysięgę konspiracyjną. Było to w AK. Otrzymał pseudonim „Sokół”. Zajął się działalnością organizacyjną, zbieraniem broni i amunicji, przemieszczaniem materiałów wybuchowych, szkoleniem bojowym.

Wkrótce nastąpiły pierwsze akcje. Rozbicie posterunku policji niemieckiej. Zasadzka na żandarmerię. Rozkręcanie szyn kolejowych. Wsadzenie pociągów.

Po niespodziewanym aresztowaniu kolegów z placówki skierowany został do oddziału leśnego. Był to 2 Batalion 77 Pułku Piechoty Wileńsko-Nowogródzkiej Brygady AK. Dowódca — gen. „Wilk”.

Teraz jedna akcja dywersyjna następowała po drugiej. Bardziej pamiętne, to zlikwidowanie placówki wroga, odbicie więźniów, zdobycie fortu w Horodnie-Horodenku. Czesław Łotarewicz w jednej z tych akcji został ranny od kuli. Później, po wyleczeniu po raz drugi dosięgła go niemiecka kula. Został ciężko ranny w brzuch.

W Hucie im. Lenina pracuje od powrotu z ZSRR. Jest mocno zaangażowany w działalność społeczną: przez 3 kadencje był członkiem RZ Wyz. P-62, członkiem plenum KZ PZPR.

Posiada następujące odznaczenia: Krzyż Partyzancki, Medal Zwycięstwa i Wolności, Odznakę Grunwaldzką, Srebrny Krzyż Zasługi.

Najbardziej pamiętne wojenne przeżycia? Chwile, których się nie zapomina?

— Odbicie więźniów kierowanych do obozu. Napadliśmy na transport z zagajnika. Uwalniliśmy 35 więźniów. Silniejsi zostali w oddziale, słabszych odesłaliśmy do domów. Akcja odbyła się bez własnych strat. Zabraliśmy do niewoli 2 wyższych oficerów niemieckich — podpułkownika i majora. Później zostali oni wymienieni na 2 żołnierzy AK — zakładników.

— Wieziono mnie rannego furmanką. Woźnica pomylił bród. Wóz zaczął tonąć. W pewnym momencie pływałem na słomie, którą był wycieczony wóz. Skończyło się na strachu, wyłowili mnie kole-dzy...

Przygód wojennych było zresztą dużo. Na szczęście dla mnie wszystkie zakończyły się bez przykrych następstw. (jd)

## Kronika ZHP

### MŁODZIEŻ HARCERSKA OCZEKUJE POMOCY

Nowohucka komenda Hufca zamierza podczas nadchodzącego lata zapewnić wypoczynek dla 3000 żuchów i harcerzy. To zwiększenie ilości uczestników wszystkich przedsiębiorstw biorących udział w budowie. Na czele sztabu stoi Ryszard Lipiński — przewodniczący ZZ ZMS z „Budostal-3”.

Młodzi pracownicy w liczbie sześćset stanowią 60 proc. załogi „Budostal-3”, stąd też organizacja młodzie-

niedobór sprzętu obozowego. Szczególnie niedobór ten występuje w namiotach małych (dwa i czteroosobowych), lekkich, które nadają się dla obozów wędrownych. Również, w wyniku zużycia starych namiotów, zarysowały się (wprawdzie stosunkowo nieduże) niedobory namiotów 10-osobowych i większych.

W rozwiązaniu tego problemu mogłyby pomóc Hufcowi ZHP nowohuckie szkoły i zakłady pracy, poprzez wypożyczenie na harcerską AL-74 ewentualnie posiadane przez nie tego typu sprzętu. Wydaje się także, że niektóre zakłady pracy mogłyby pomóc harcerzom poprzez ufundowanie namiotów lub przekazanie środków pieniężnych na ich zakup.

Ewentualne zgłoszenia chęci udzielenia pomocy, można kierować na adres nowohuckiego Huf-

ca ZHP — os. Ogrodowe 17, lub telefonicznie na nr 427-05. Młodzież harcerska oczekuje pomocy!

### ECHA VI KONFERENCJI SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ KRAKOWSKIEJ CHORĄGWI ZHP

Ostatnio odbyła się VI Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Krakowskiej Chorągwi ZHP. Na Konferencji tej do nowych władz Chorągwi wybrani zostali z Nowej Huty instruktorzy: hm Franciszek Boruta i phm Jerzy Kujawski.

Podczas obrad Konferencji, między innymi, zostali odznaczeni również instruktorzy nowohuckiego Hufca ZHP. Druhá hm Ewa Przeniosła odznaczona została Krzyżem Za Zasługi dla ZHP, a hm Maria Mrugała — brązową Odznaką Janka Krakowskiego. (js)

## Wczasy lecznicze od zaraz

Najczęściej piszemy w „Głosie” o niewystarczającej ilości miejsc w sanatoriach i na wczasach leczniczych. Tym razem — jest akurat odwrotnie — jeśli o wczasy lecznicze chodzi.

Ośrodek Usług Socjalnych dysponuje bowiem skierowaniami na 21 dniowe wczasy lecznicze do Ciecchocinka, Kudowa, Ładka-Zdroju, Świerdowa, Polczyna a nawet Międzyzdrojów. Miejscowości te znane są ze swych klimatycznych-leczniczych właściwości, i doskonale służą pacjentom cierpiącym na schorzenia reumatyczne, przewodu pokarmo-

wego, układu krążenia i nerwice.

Wczasy lecznicze w Ciecchocinku rozpoczynają się 18 kwietnia, nieco później w pozostałych miejscowościach.

Sądzymy, że sprzyjająca ostatnio wiosenna aura zachęci hutników do wykupienia wczasów leczniczych w podanym przez nas terminie, tym bardziej, że Ośrodek Usług Socjalnych umożliwi nawet wzięcie skierowań rodzinnych. To zresztą bardzo rozsądne posunięcie. Chodzi bowiem o to, żeby wszystkie miejsca, za które przebieg huta płaci niebagatelne kwoty, były wykorzystane.

A swoją drogą — jak twierdzą lekarze i inni specjaliści od wypoczynku wiosenny relaks przynosi największe korzyści naszemu znękanemu zimną organizmowi. (BR)

## NOWY KIERUNEK STUDIÓW W AGH

1 października 1974 rozpoczynają się w krakowskiej AGH studia magisterskie o nowym kierunku — „Organizacja i zarządzanie przemysłem”. Trwają one, podobnie jak w innych kierunkach, 4,5 roku i dają tytuł magistra inżyniera-organizatora produkcji.

Studia te, intensywnie rozwijane w krajach wysoko uprzemysłowionych, obejmują m. in. takie zagadnienia, jak podstawy konstrukcji i techniki wytwarzania, ekonomika produkcji, teoria organizacji i zarządzania, organizacja stanowisk i normowania, psychologia i socjologia kierownictwa, automatyzacja procesów produkcyjnych itp.

Kandydaci na studia powinni posiadać umiejętności organizatorskie, kierowania zespołem ludzi, podejmowania decyzji. Istnieje możliwość przyjęcia na studia kandydatów, którzy pracowali lub pracują w przemyśle i oczywiście posiadają świadectwo dojrzałości. Dokumenty należy składać w AGH — Kraków, al. Mickiewicza 30 z dopiskiem „Organizacja i zarządzanie przemysłem”.

Wszelkich informacji i wyjaśnień udziela telefonicznie lub piśmiennie sekretariat Instytutu Ekonomiki i Organizacji Produkcji Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, pawilon C-1, IV piętro, pokój 133, tel. 304-40, wewn. 31-50, w godzinach od 9 do 14.

## Kłopotliwa wentylacja

W grudniu ubiegłego roku — pisze Szczepan Mołas zamieszkały w os. Kalinowym 21 m 182 — zauważyłem, że w wentylacji wyciągowej w kuchni i łazience dmucha zimne

powietrze z zewnątrz, a wraz z nim różne zapachy z sąsiednich kominów. Wentylacja wyciągowa przeobraziła się w nawiewną. Zgłosiłem więc usterekę w Zarządzie Osiedli Spółdzielczych nr 2. Zanotowano... Kominiarz sprawdził przewód kominowy i zalecił administracji przedłużenie kominu. Od tej pory moje kontakty z ZOS stały się tak bliskie, niemal codzienne. Przez dwa miesiące przypominałem o nieszczęsnej wentylacji.

W końcu interwencje zdawało się — poskutkowały. Wydużono komin lecz nie w kuchni, tylko w łazience. W rezultacie „dmucha” i w łazience i w kuchni. Po kolejnej mojej wizycie, kominiarz zalecił nowy zabieg — przebite otworu do kominu zbiorczego i w tym celu wystosował następne pismo do administracji. Tymczasem, podczas którejś z rzędu (już nie pamiętam) wizycie w ZOS, dowiaduję się, że murarz przebywa na zwolnieniu do 6 kwietnia br. Czyżby nie było zastępców?

Już od kilku miesięcy Szczepan Mołas z żoną i dwojgiem małych dzieci znajduje się w warunkach coraz trudniejszych do zniesienia. Mieszkanie — żali się — przypomina łaźnię parową z domieszkami spalającego się gazu z kominu. Skroplona para leje się po ścianach i oknach „ślepej” kuchni. Niszczą się meble, pomalowane ściany...

Stanowisko redakcji jest w tej sprawie jednoznaczne. Usterkę należy usunąć jak najszybciej i zapobiec podobnym przypadkom opieszałości urzędników na przyszłość. Sprawę kierujemy więc pod adresem Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”. (R)

## Moda



Powróć do mody z różnych lat ubiegłych nie pozwala na wyodrębnienie jednolitego stylu, który można by uważać za obowiązujący w obecnym sezonie. Nosi się dosłownie wszystko, o różnych długościach i fasonach, pod warunkiem, że będzie to harmonizowało z całą sylwetką. Oto model dwuczęściowej sukienki o kroju z lat 50-tych. Trzeba przynależać, że i dzisiaj może się bardzo podobać.



### „SPIEWNIK WŁOSKI”

Tak Jarosław Iwaszkiewicz z tytułował zbiorek wierszy, pisanych we Włoszech w latach 1971—1973. Edycja ma charakter bibliofilski i masowy. Bibliofilski z powodu niecodziennego, małego formatu, nawiązującego właśnie do „Śpiewników” z ubiegłego wieku, oraz stylizowanej okładki. Masowy, ponieważ nakład 5 tys. egzemplarzy nie należy do częstych w praktyce wydawniczej. Książeczka nie będzie długo leżała w księgarniach. Czy powodzenie zapewni jej już samo nazwisko autora, chyba najstarszego, a z całą pewnością najbardziej szanowanego i ogólnie znanego w kraju i u sąsiadów polskiego pisarza współczesnego? Wiersze nie potrzebują żadnych pozaartystycznych rekomendacji. Z całą pewnością wyjdą zwycięsko z konfrontacji z czytelnikiem.

Aktualnie poezja wywołuje najwięcej sprzecznych opinii. Najczęściej zarzuca się poetom, że zerwali bezpośrednie związki z realiami życia, a formę wypowiedzi skomplikowali aż poza granicę komunikatywności. „Śpiewnik włoski” jest znakomitą repliką skierowaną pod adresem krytyków współczesnej poezji. Okazuje się mianowicie, że poeta i dzisiaj może wypowiadać się bezpośrednio i przejrzyście, nie tracąc przy tym wartości obrazowych i niepowtarzalności wyrazu.

Można być artystą zrozumiałym i jednocześnie wysokiej próby. Okazuje się również, że poeta potrafi ukazać czytelnikowi nie znane aspekty psychiki, nie spotykane reakcje na bodźce zewnętrzne, zwiększyć skalę emocji ludzkich o przedtem nie zaznane, wychodząc od ukazania powszednich sytuacji, codziennych zdarzeń przedmiotów z zasięgu ręki. Jeszcze raz znajduje potwierdzenie niejednokrotnie powtarzana myśl, iż temat nie przesądza o wartości wiersza. Chodzi natomiast o to, na ile w nowym świetle ukaże się jakiś szczegół ze świata mate-

rialnego czy też przeżyć psychicznych. Na przykład:

„Na brzegu tarasu posadzono tuberozy  
każda z nich to mały wodotrysk zapachu

czy kwiaty tylko po to są aby przypominały?

Nie, nie. Także po to aby odprowadzały”

albo:  
„STARY SAD”

„Już tylko kilka drzew zostało z przepychu dawnych pióropuszy, żeby twą obojętność wzruszyć, to może jest to i za mało.

Lećz gdy przywołam przypomnienie, te gąszenie liści, kwiatów gąszenie, i chmury pszczoł, i émy, i chrząszcze, zatańsknisz za znikomym cieniem,

Poczekaj trochę, bądź cierpliwy, gdy słońce trochę się obniży, las drzew zamieni się w las krzyży i w cień, gdzie będziesz spać szczęśliwy”.

Głęboko ludzki sens wierszy sprowadza się do tego, że poeta wydobyl i wskazał elementy rzeczywistości, które opierają się skutecznie procesom przemijania. (JAKA)

### Inicjatywy ochroniarzy

Komisja Ochrony Przyrody Oddziału PTTK HIL zorganizowała niedawno dwie prelekcje krajoznawczo-przyrodnicze na temat walorów najbliższych okolic Krakowa. Przy okazji kol. Kazimierz Sochański wyświetlił barwne przezięcia.

Działacze komisji, dla uczczenia 30-lecia PRL i zbliżającego się walnego zjazdu Oddziału PTTK HIL wykonali przed terminem 13 gablot szkoleniowych z roślinami chronionymi. Jest to kontynuacja społecznych czynów ochroniarzy z ub. roku kiedy to 16 gablot umieszczono w ośrodkach wypoczynkowych w Sromowcach i Koninkach.

Nowe gabloty ozdobią lokale Klubu Turysty HIL, KTW „Wiking” i Rady Robotniczej. AM



# Wandale z hotelu nr 4

Do obiektów towarzyszących wszystkim większym ośrodkom przemysłowym i szeroko zakrojonym budowom, należą hotele robotnicze. Instytucje te, (w sposób doraźny rozwiązujące problemy mieszkaniowe dużej ilości napływających pracowników), dla pewnej grupy stanowią przejściowy punkt zaczepienia przed utrzymaniem własnego mieszkania, dla innych sezonowe schronienie do czasu wygaśnięcia umowy o pracę — są też i tacy, którzy uważają hotele za własny, wygodny dom.

Również duża ilość pracowników kombinatu i przedsiębiorstw z nim związanych mieszka w hotelach robotniczych. Chociaż z tymczasowego schronienia jakie dają hotele robotnicze korzystają osoby z różnych środowisk, o różnych charakterach i temperamentach — to stałe związanie z miejscem pracy, zmusza do przystosowania się do określonych regulaminem warunków i przyzwyczajenia do zachowania. Obecnie można chyba śmiało powiedzieć, że dawna zła sława osiedli hotelowych w Nowej Hucie minęła bezpowrotnie.

Tak przedstawiają się sprawy na zewnątrz. W poszczególnych obiektach zdarzają się oczywiście problemy... Niedawno odwiedziłam hotel robotniczy nr 4 w

os. Młodości. Świeżo wyremontowane wnętrza było właśnie w stadium przygotowania do stanu używalności. Nowy kierownik, pan Józef GUGUŁA, który placówkę przejął ogromnie zaniebaną, postanowił stworzyć tutaj wzorowy i estetyczny dom mieszkalny dla pracowników kombinatu. Postarał się o przyzwoite wyposażenie poszczególnych pokoi. Zadbął, by stare, bardzo zniszczone koce zostały wymienione na nowe. Przygotował przyjemne miejsce do wypoczynku w hotelach, ustawiając tam wygodne fotele i stoliki, przy których można poczytać codzienną prasę. — I właśnie w związku z tymi fotelami spotkała go duża przykrość. Pan Guguła pokazuje mi pociętą żyłką pokrycia dwóch sprządek... karygodnego wyczynu dopuścił się niewątpliwie ktoś z mieszkańców hotelu. — Trudno wśród 317 osób znaleźć winnego. Nie łagodź też faktu oburzenia występującego, większości hotelowych lokatorów... Winny powinien się znaleźć i za zniszczenie ogólnego dobra, przykładnie ukarany!

Incydent miał miejsce w początkowych fazach pracy nowego kierownika i mógł go zniechęcić do dalszej działalności w tak trudnym środowisku. W tej chwili trudno przewidzieć jak

będą się dalej układać stosunki w hotelu nr 4. Pan Guguła, który pomimo młodego wieku ma już poza sobą długoletnią efektywną działalność w środowiskach młodzieżowych i robotniczych wierzy, że przy poparciu uczciwych i porządných mieszkańców i samorządu hotelowego, poradzi sobie z nowymi obowiązkami. W tej chwili ambicją jego jest wykończenie urzędniczego świetlicy, w której będzie można obejrzeć program telewizyjny, przeczytać prasę, obejrzeć występy zespołów artystycznych, wysłuchać pogadanek i odczytów.

Halina Bohdanowicz

# PLAKAT Janusza Trzebiatowskiego

W Salonie Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy alei Róż w Nowej Hucie na Prezentacjach 73/74 plakat swój przedstawia Janusz Trzebiatowski.

Studia na Akademii Sztuk Pięknych ukończył w 1961 r.

Jest członkiem zwyczajnym Związku Polskich Artystów Plastyków, członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Sztuki ATAP-IAA, członkiem Stowarzyszenia Twórczego Grupa Nowa Huta. Niezwykle czynny, wystawia w wielu galeriach w kraju, niejednokrotnie bierze udział w naszych wystawach za granicą.

Uprawia malarstwo, zajmuje się sztuką medalierstwa, zawsze celna jest jego odznaka — maleńkie rozmiary dzieła, a urodziwie i tematycznie trafiające w sedno Często spotykamy się z jego plakatem. Pamiętamy nawet jego plastykę w technice ceramicznej.

Przy tak bogato rozbudowanym zakresie twórczości jeśli Janusz Trzebiatowski na tę wystawę — w cyklu reprezentatywnie pokazującym plastyków Nowej Huty — wybrał plakat, to widać że w kontekście jubileuszowej aury ten właśnie rodzaj swej pracy artystycznej uznał za najlepiej współbrzmiający i okazją zbiegu obchodów dużego jubileuszu PRL i uroczystości tu obchodzonego 25-lecia Nowej Huty.

Rzeczywiście w plakacie tym liczne przekazy określają wydarzenia wspomnianych czasokresów, i to głównie wydarzenia na niwie kultury — co szczególnie interesujące, gdy zważyć, że dzielnicą ta z natury rzeczy jest w swym charakterze przemysłowa.

Pośród ukazanych 48 plakatów wyróżnia się bardzo charakterystyczny dla tego artysty plakat zapowiadający Wystawę Oznak i Medalii — z 1971 — złoty, z reliefowym odciskiem napisu pośrodku. Są tu plakaty teatralne,

w których, gdy w dużym zestawie nie spojrzeć, ciekawie podany przegląd repertuaru ostatnich sezonów Teatru Ludowego (z nich plakat do Krzysztofa Baczyńskiego — oszczędny w przedstawieniu, dramatyczny w li tylko czerni i bieli — w 1973 przedstawiony na V Biennale Plakatu Polskiego został odznaczony nagrodą III stopnia, brązowym medalem). A jest też tu plakat pełen plastycznego wdzięku — realizowany w wyniku konkursu na Targi Sztuki Ludowej — ze znakiem ozdobnej cebuli kaszubskiej. Są też oryginalne plakaty na Dni Poezji w ZDK HiL, w trzech wersjach kolorystycznych atrakcyjnie organizują wystrój całej powierzchni ściany.



Niech jeszcze podkreślę, że całość ekspozycji osobście przez artystę zaaranżowana świadczy o jego umiędzynarodowieniu i w tej specjalizacji: wszak ASP ukończył z dyplomem architekta wnętrz!

Na koniec słowo o wernisażu: przybyli przedstawiciele władz, wielu artystów, licznie zgromadziła się publiczność. Wiadomo — niezależnie od aspektów artystycznych Janusza Trzebiatowskiego jest i nader aktywnym działaczem społecznym i radnym Dzielnicy, i przewodniczącym Stowarzyszenia Twórcemu „Grupy Nowa Huta”.

## Klient intruzem...

Przed „Samem” mięsnym w os. Ogrodowym długa kolejka oczekujących na towar. Jest sobota, godzina piętnasta. Przychodzi klientka i ponieważ koszyczki stoją wolne, bierze jeden z nich — bez protestu kobiety czekających na inny towar — po czym dokonuje zakupów. Wybiera kawałek schabu i boczek. W tym momencie z zaplecza wychodzi pracownica z koszykiem pełnym cielęciny, którą kładzie na jednej z półek. Klientka, o której mowa, wkłada więc do swego koszyczka jeszcze kawałek cielęciny, po czym kieruje się do kasy.

Pani kasjerka podlicza należność, ale cielęciny odkłada na bok.

— Tego pani nie policzę i nie sprzedam. Pani to kupiła bez kolejki.

Na nic zdają się logiczne tłumaczenia klientki, że weszła do sklepu tylko po to mięso, które było na półkach, a drugi zakup był czystym przypadkiem. Skąd mogła wiedzieć, że akurat dostarczony zostanie inny gatunek mięsa?

Klientka spóbowata porozmawiać z kierowniczką sklepu, nie-

stety tak samo nieubłaganą, jak kasjerka. Poprosiła o książkę zażaleń, na co kierowniczka powiedziała: — Niech pani pisze, na te skargi i tak ja sama odpowiadam.

Skargę do książki wpisała, z mięsa w ogóle zrezygnowała. A że sprawa nie jest jednoznaczna, o tym przekonał się z reakcji kobiet stojących w kolejce, które wyraźnie podzieliły się na dwa obozy.

Trzymamy zdecydowanie stronę klientki, nota bene wracającej z pracy, a więc nie mającej czasu na to, by wystawać godzinami przed sklepem i zabawiać się plotkami. Zapytujemy więc dyrektorkę MHM — czy sklepy są dla klientów czy odwrotnie?

## SZKOLENIE CZŁONKÓW KLUBU „TANDEM”

Klub Motorowy „Tandem” organizuje w dniu 17 bm. w Klubie Turysty HiL, ul. Bulwarowa, o godz. 18 szkolenie na następujące tematy:

- 1. organizacja wycieczek pojazdami samochodowymi,
- 2. przygotowanie i eksploatacja pojazdów w sezonie letnim.

Powyższe tematy omówią kol. kol. Czesław Gierulski i Janusz Radański. Organizatorzy szkolenia liczą na liczny udział członków i sympatyków klubu.

## TRAMWAJ — BLIŻEJ MISTRZEJOWIC

Znowu o kilkaset metrów posunęła się budowa linii tramwajowej, która połączy osiedla mistrzejowickie z Biętczycami, pozostała część dzielnicy i śródmieściem Krakowa. Tramwaj jest powoli lecz systematycznie zbliża się do Mistrzejowic. Wiele już zrobiono, ale dla przeciętnego mieszkańca wysiłek pracowników Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich jest mało widoczny, gdyż roboty ziemne nie należą do efektywnych. Tymczasem właśnie w budowie trasy tramwajowej, najważniejsze i najtrudniejsze prace, to „grzebanie w ziemi”. Po tem, jak mówi mistrz Karol Woidek, wszystko pójdzie szybko.

W tej chwili pracują tu

dwie brygady. Spodziewana jest również pomoc wojska. Zgromadzone niezbędne ilości materiałów i sprzętu... Prace przebiegają zgodnie z harmonogramem a nawet wyprzedzają niektóre terminy. Mieszkańcy Mistrzejowic mają więc nadzieję, że załoga PRI „Budostał” zrobi wszystko, by przybliżyć dni komunikacji tramwajowej. (R)

## NA EKRAKACH KIN NOWEJ HUTY

„Lobuz”, dramat kryminalny prod. francusko - włoskiej, „Światowid”, 11—14 bm.

Małżonkowie Gallois jak co wieczór spożywają wraz z synkiem kolację przy telewizorze, kiedy nagle telefon obwieszcza im radosną nowinę. Ich numer telefonu został wylosowany w Wielkiej Grze, zdobywając „Grand Prix”: samochód „Simca” oraz mały samochód dla ich pociechy. Muszą zgłosić się po odbiór nagrody. Gallois biorą taksówkę i jadą na spotkanie z...tragedią. Jest to bowiem pułapka, której ce-

lem jest wywabienie Gallois z domu...

Film zrealizował Claude Lelouch, który zapewnia, że tytułowy bohater „Lobuz” ma swój autentyczny pierwowzór, od którego reżyser odkupił pomysły „skoku” i wykorzystał w swym pierwszym policyjno-kryminalnym filmie.

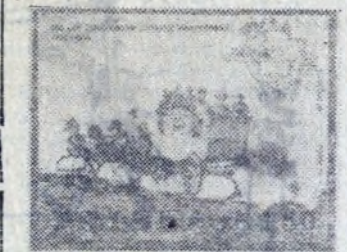
„Lobuz” jest filmem barwnym, a grają w nim m. in. tak popularni aktorzy, jak: Jean-Louis Trintignant, Danielle Delorme, Charles Gerard i znany piosenkarz Sacha Distel, (dr)

## KACIK FILATELISTYCZNY

### 100-lecie UPU

Dla upamiętnienia 100 rocznicy powstania Światowego Pocztowego UPU Poczta Polska wprowadziła do obiegu znaczek wartości 1,50 zł. Znaczek przedstawia dylżans konny, emblemat UPU i napis „100 lat Światowego Związku Pocztowego 1874—1974”.

Pierwszym dniem obiegu znaczka był 30 marca br.



Sledztwo było długie i żmudne. Trzeba było m. in. sprawdzić, które ze zgłoszonych posterunków milicji na terenie naszego województwa i kraju kradzieży można przypisać zatrzymanym Cygankom. Zatrzymane nie ograniczały się bowiem w zerowaniu na ludzkiej nowości tylko do terenu Nowej Huty, Krakowa czy pobliskich wsi. Po łup „zapuszczają” się nawet do sąsiednich województw. Zauważ jednak był podobny „scenariusz” rabunku. Kiedy dwie Cyganki bawiły rozmową, a raczej kartami panią domu, trzecia niepostrzeżenie wchodziła do mieszkania. Kilka minut zupełnie wystarczało na pobieżne splądrowanie — w zależności od okoliczności — kuchni czy pokoju. Cyganki zaś nie były wybredne i brały wszystko co tylko wpadło im w ręce. Toteż różne są szkody kilkunastu przypisanych im kradzieży. Od 247 złotych do 18 tysięcy. W sumie jednak uzbierało się ponad 84 tys. zł, co jak na nie cały rok „działalności” jest plonem ucale niezłym.

W trakcie przewodu sądowego oskarżone Cyganki nie przyznały się do winy. Utrzymywały, że zażść musiały jakiś pomysł, przez którą cierpia teraz nie za swoje winy. Zebrane jednak dowody były tak przekonujące (m. in. odciski palców!), że sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonych. Nie znalazł także żadnych okoliczności łagodzących, które częściowo mogły tłumaczyć postępowanie Cygank. Dlatego też na mocy wyroku trzy koleżanki, oferujące wórzebiarskie usługi najbliższe 5 lat spędzą wspólnie w więzieniu.

JANUSZ HANDEK

## WBREW GOSPODARNOŚCI I... LOGICE

Walcownia Zgniatacz posiada 11 wózków akumulatorowych, 1 ciągnik, a także podnośnik samochodowy. Sprzęt ten ma służyć potrzebom transportu wewnętrznego. Niestety, tylko dla sześciu wózków jest pomieszczenie. Mechanik wydziału R. Danecki zaproponował wprawdzie, aby wózki nie mieszczące się w garażach, przechowywać na otwartym składowisku, ale nie jest to szczęśliwy pomysł. Chyba, że chcemy ułatwić złodziejom „załatwienie” wózków, a więc rozbranie ich na części...

Problem z garażowaniem występuje nie od dziś. Wózki prze-

chowuje się w warsztatach, a czasem w maszynowni, a więc wbrew przepisom bhp-owskim i przeciwpożarowym.

Dziwi fakt, że sposobu przechowywania wózków akumulatorowych nikt nie kontroluje, a należy to do ich dysponenta, czyli Pionu Gł. Energetyka. Trzeba przy tym wiedzieć, że jest to drogi sprzęt z importu.

Wyjście jest proste. Jeżeli w P-60 brak pomieszczenia, trzeba część wózków przekazać tam, gdzie są rzeczywiście potrzebne. A swoją drogą, że i pomieszczenie można by znaleźć, gdyby np. pracownik M. Parandowski nie korzystał z wydziałowego garażu dla swego prywatnego samochodu.

S. Brzeziński

— Pani, daj powróżyć. Cyganka prawdę ci powie... — tak rozpoczynały rozmowę z każdą kobietą, która na dźwięk dzwonka otwierała im drzwi swojego mieszkania. Były natarczywe, nie nie było w stanie je zrazić. Toteż w zdecydowanej większości przypadków zasiadały wreszcie za stołem i wyciągały swoje brudne i opatrzone dziwnymi znakami karty.

„Wróżyć” były szablonowe. „Uważaj na ciemnego blondyna, koto twojego męża kręci się jakaś brunetka, czeka ciebie dużo szczęścia i duże pieniądze. Bądź tylko cierpliwa i graj w totolotka”. Potem brały te swoje 20 albo i 50 złotych i wychodziły z mieszkania. Kobiety wprawdzie nie dowiedziały się niczego ciekawego, ale wróżyć były optymistyczne i za to tylko warto dać te kilkadziesiąt złotych. Bo przecież nie ma to jak dobry nastrój...

Przekonanie o mającym nadejść rychło szczęściu mierzonym w konkretnej, polskiej walucie miało szybko. Nieraz na „otrzeźwienie” trzeba było zaledwie kilku minut, nigdy jednak więcej niż dni kilka. Wystarczyło tylko po odejściu Cyganki zrobić przegląd mieszkania, aby przekonać się, że nie tylko wrożenie było celem wizyty znawczyni od odczytywania przyszłości. Brakowało bielizny, nieraz schowanych w szafie oszczędności, biżuterii. Oczywiście nie trudno było dojść do wniosku, że sprawczyniami kradzieży były owe egzotyczne i natrętne panie ubrane w kolorowe spódnice i kolorowe chusty. Natychmiast zawiadomiano o kradzieżach milicję, która z uwagi na ciągłe zmiany „terenów łowczych” nie mogła

upaść na konkretny ślad przestępczej grupy Cygank. Gromadzono jednak systematycznie dowody, które z czasem miały doprowadzić Cyganki na ławę oskarżonych.

Przyszedł wreszcie moment, że przedsiębiorcom Cygankom powinna się noga. Oto jedna z kobiet, której karty odczytać miały przyszłość, usłyszała w dru-

## KRONIKA SADOWA

# Cyganka prawdę ci powie...

gim pokoju podejrzaną szmery. Nie zważając na protesty „wózek”, wpadła do pokoju, zastając na gorącym uczynku koleżankę znanych już jej Cygank. Ta ostatnia pakowała właśnie do worka wyprane i wyprasowane prześcieradła, męskie koszule i krawaty. Na krzyk kobiety zjawił się sąsiad, który nie bez trudu zatrzymał złodziejki, okupując swój sukces siniakami, i padrapanymi rękami. Gdy zjawiła się milicja, ustały wszelkie protesty „niewinnych” Cygank.



— Może nie jestem geniuszem, ale cieśzy mnie kierownicze stanowisko...

Rys. A. Kurjanowicz





# ŚMIECHU warte



Tak, żona jest w domu. Właśnie wymienia informacje.

### Z ANTOLOGII ANTYCZNEJ

## Anekdoty

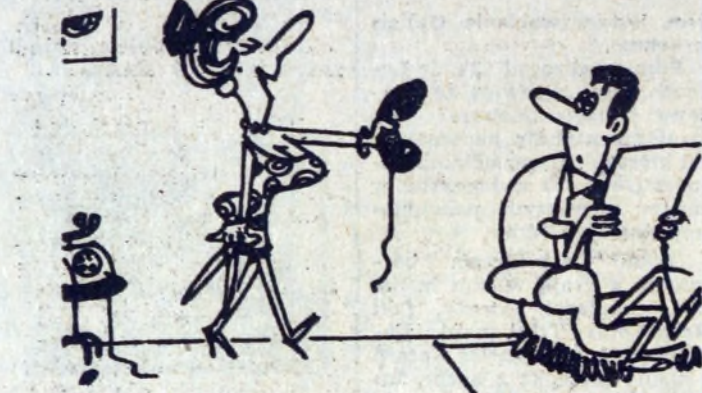
Ktoś mówił o Eurypidesie, że jest wrogiem kobiet. Na to Sofokles: — Ale nie w łóżku!

Sofoklesa już w starszym wieku spytał ktoś, czy jeszcze zbliża się do kobiety. A on: — Uchowaj boże! Uciekiem z prawdziwą radością, jak przed szalejącym i szikim panem!

Ktoś szydził z Eurypidesa, że mu śmierzdzi z ust: — Bo wiele tajemnic w nich się zaśmierdziało — odpowiedział.

Demochares zobaczył złodzieja ujętego na gorącym uczynku. Rzecz więc do niego: — Biedaku, czemuś kradł małe, a nie duże? Wtedy byś ty prowadził innych do więzienia.

Kotys, król Tarków, okrutnie karał swoich poddanych. Ktoś z przyjaciół powiedział do niego: — To szaleństwo, a nie władztwo! A on na to: — Ale moje szaleństwo uczy rozumu moich poddanych.



Odbierz, jakiś kobiecy głos!

## Dziecięca filozofia

PO CO TE USZY?

Trzechletni Januszek pyta starszą siostrę, która nosi kolczyki:

— Czy chłopcy też noszą kolczyki? „Nie”, odpowiada siostra. Po chwili zadumy Januszek mówi:

— To po co mam te uszy?

LEPIEJ NIE PIC

Czteroletni Piotruś na pewnym przyjęciu widząc, że ojciec podnosi kieliszek z wodką krzyczy:

— Tatusiu nie pij wódki, bo ci się rozum skróci i kto mi będzie budował fortecę!

PRZEKORNA STYLISTYKA

Ania mająca dwa lata, po powrocie tatusia pyta gdzie tak długo był.

— Miałem zebranie, odpowiada ojciec. Ania z zapamiętaniem: Ja też chcę mieć zebranie! Kup Ani zebranie!

LOGIKA

Pięcioletni Andrzej przechodząc pewnego razu z ojcem obok zakładu kamieniarski:



— Pieniądzy nie mam, ale mam czas, a czas to pieniądz...

skiego zapytuje ojca, wskazując na wystawione przed warsztatem pomniki: — Tatusiu czy tu jest cmentarz na sprzedaż?

MAMY NIE MA

Rodzice Darka (4 lata) po zakupie telewizora, niezbyt chętnie przyjmowali gości w domu. Pewnego wieczoru, Darek był sam z matką w domu, nagle ktoś zapukał. Mama postanowiła ukryć się w pośpiechu, chowając się za stołem. Darek w tym czasie wyglądał przez okno i powiedział do gości: — Mamę nie ma.

— A gdzie poszła? Na to Darek odpowiada. — Poszła pod stół i tam siedzi.

## KAWAŁY - BANAŁY

WCZASOWE SPRAWY

Uzdrowiska to ośrodki, w których są podwójne ceny, ale za to nie ma pojedynczych mężczyzn.

(Woman)

PORÓWNANIE

„Nerwowa jak kangurzyca z małymi w lokalu pełnym kieszonkowców”.

(R. Digest)



— Dlaczego pozwany przez całe lata nie odzywał się do żony?

— Proszę Wysokiego Sądu, nie chciałem jej przerywać...

## Mądrzej głowie dość przysłowie

10 kwietnia

Michała, Małgorzaty

■ Dobrze ojcu było z matką, dobrze też i mnie z Małgorzatą.

■ Małgorzata — idź do kata.

■ Jaka Małgorzatka, takie będzie pół latka.

■ Kiedy na Małgorzatę kropi, siano źle się skopi.

11 kwietnia

Leona, Filipa

■ Lepiej było sobie panie Filipie, siedzieć w Lipie.

■ Wyrwał się jak Filip z kopni.

12 kwietnia

— Wielki Piątek

■ Jak w Wielki Piątek rosa, to dosiewać prosa, a jak mróz to kamieniem proso przyłóż.

■ Deszcz na Wielki Piątek napcha każdy kąt.

■ Gdy Wielki Piątek ponury, Wielkanoc będzie bez chmury.

■ Jeśli w Wielki Piątek kropi, radujcie się wszyscy chłopci.

■ U niego jest więcej w Wielki Piątek niż u mnie w Wielki Niedzieli.

Wśród czytelników, którzy do dnia 12.IV br. nadesłały prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE SYLABÓWKI Z NR 13

Poziomo: 1. kabina, 3. Raguza, 5. waluta, 7. gaza, 9. lawa, 10. jedza, 11. kapo, 12. życie, 14. Niasa, 16. gobelin, 18. fanatyk, 19. kabura. Pionowo: 1. kategoria, 2. nawa, 3. rata, 4. zabawa, 6. luka, 8. zajęcie, 9. Laponia, 12. żyrafa, 13. rebe, 15. Sahara, 16. gotyk, 17. linka.

BONY KSIĄŻKOWE PO 30 ŻŁ ZA ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 12 WYŁOSOWALI:

- 1. Marian Rachelski — os. Urocz. 7/110, 31-952 Kraków; 2. Bronisława Ciepela — ul. Grunwaldzka 20/1, 31-524 Kraków; 3. Kazimierz Bochenek — Centrum „B”, bl. 9/19, 31-928 Kraków; 4. Stanisław Woźniak — os. Jagiellońskie 29/79, 31-835 Kraków; Ewa Ciasłoń — os. Kalinowe 16/49, 31-814 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą — raz w miesiącu.

## W CO TYGODNIU ?

### KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Nagrody i odznaczenia” prod. polskiej, od 16 lat, następny program: godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Cenny lup” prod. francuskiej od 18 lat. SWIT mała sala od 3 do 7 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Mieć 20 lat w Aures” prod. francuskiej, od 16 lat, od 8 do 11 bm. godz. 15, 17 i 19 „Miłość strażaków” prod. japońskiej, od 16 lat, od 12 do 15 bm. godz. 15, 17 i 19 „To także Włosi” prod. włoskiej, od 16 lat. SWIATOWID od 4 do 7 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Dziewczyna szuka szczęścia” prod. angielskiej, od 16 lat, od 8 do 10 bm. godz. 15, 13 i 20 „Podróż z Jakubem” prod. węgierskiej, od 16 lat, od 11 do 14 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „W kręgu zła” prod. francuskiej, od 16 lat. SWIATOWID mała sala od 4 do 7 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Tylko wtedy gdy się śmieje” prod. angielskiej, od 14 lat, od 8 do 10 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Ucieczka King Konga” prod. japońskiej, od 11 lat, od 11 do 14 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Winnetou i Apanaczi” prod. jugosłowiańskiej od 11 lat. SFINKS od 4 do 7 bm. godz. 15, 18 i 20 „Winnetou i król nacy” prod. jugosłowiańskiej, od 14 lat, od 8 do 10 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Niech bestia zdycha” prod. francuskiej, od 18 lat, od 11 do 14 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Jeziro osobliwości” prod. polskiej, od 14 lat.

### TEATR

6 bm. godz. 19.15 „Cyrulik sewilski”, 7 bm. godz. 19.15 „Panna Julia”, 8 bm. godz. 11.00 „Cyrulik sewilski”, 9 bm. godz. 19.15 Koncert muzyki poważnej, 10 bm. godzina 11.00 „Zaczarowane kwiaty” (bajka), 11 i 12 bm. teatr nieczynny.

### TELEWIZJA

PROGRAM I SOBOTA — 15 Kronika, 16 Redakcja szkolna: zapowiada, 16.35 Dziennik, 17.45 Z kamera wśród zwierząt, 18.20 Nie tylko dla pań, 18.45 Pegaz, 19.30 Monitor, 20.20 Wielka ucieczka — film, 23.05 Dziennik, 23.25 Sport, 23.40 Mkną po szynach piosenki. NIEDZIELA — 8.30 Technikum Rolnicze, 9 Teleferie, 10.20 Antena, 10.35 Piosenki dla Ciebie, 11.20 Szlakiem podboju, 11.35 Oryginały i transkrypcje, 12.10 Dziennik, 12.25 Na chłopski rozum, 12.55 Polska 74 — teleturniej, 13.55 Dla dzieci, 14.35 Rzec o zdrowiu, 15.25 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie Czechosłowacja — Szwecja, ok. 16 Losowanie Toto-Lotka, 16.45 Kwadrans tygodnia, 17 Samochód dla najlepszego, 17.30 Program filmowy, 18.20 Postaw się — nie zastaw się, 19.30 Dziennik, 20.20 Temat na niedzielę opowiadanie — film, 21.45 Przystanek musical, 22.30 Sport, 23.30 Samochód dla najlepszego, 23.40 Dobranoc dla dorosłych. PONIEDZIAŁEK — 15.45 NURT — Ekonomia, 16.20 Reklama ZURT, 16.30 Dziennik, 16.40 Zwierzyniec, 17.30 Echo stadionu, 18.25 Kronika, 18.45 „Polonia duńska” — reportaż, 19.30 Dziennik, 20.20 Teatr TV: Wojciech Bieńko „Wyruszyć o swiecie”, 21.30 Koncert kameralny, 21.50 „Ex libris”, 22.00 Dziennik, 22.15 Sport (mistrzostwa świata w hokeju na lodzie Związek Radziecki — Polska). WTOREK — 10.00 Dla szkół, 10.20 „Siedemnaście mgnień wiosny”, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci, 17.05 Sezam, 17.35 „A chcieliśmy na Atlantyki...” — reportaż, 18.00

„Co z tego, że na wsi...”, 18.20 Kronika, 18.40 Eureka, 19.30 Dziennik, 20.20 „Siedemnaście mgnień wiosny”, 21.30 Mecz hokejowy o mistrzostwo świata Polska — Finlandia, 23.00 Dziennik.

ŚRODA — 7.40 „Mity i rzeczywistość” — film, 9.00 Dla szkół, 14.40 Politechnika, 15.45 NURT — Pedagogika, 16.20 ITP, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla młodych widzów, 17.10 Mecz piłki nożnej Polska — Bułgaria i mistrzostwa świata w hokeju na lodzie Czechosłowacja — Związek Radziecki, 19.30 Dziennik, 20.20 „Mity i rzeczywistość” — film, 21.45 Sport, 21.50 „Dziś burza mózgow” — 22.20 Słynne arie — śpiewa Wiesław Ochman, 22.55 Dziennik, 23.10 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie Finlandia — Szwecja.

CZWARTEK — 10.00 „Telefon 110” — film, 15.05 Ekran z bratkiem, 16.00 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie Polska — NRD, 18.15 Kronika, 18.35 Poligon, 19.05 TEST — Ekspert, 19.30 Dziennik, 20.20 „Telefon 110” — film, 21.20 Sport, 21.30 NATO — bilans dwudziestu pięciu lat, 22.00 Koncert w pałacu w Pszczynie, 22.45 Dziennik, 23.00 Informacje, towary, propozycje.

### ZDK·HIL

ZDK ul. Majakowskiego 2 7. IV. godz. 17.00 — Niedziela dla Hutników W-17 HIL, 9. IV. godz. 18.30 — Studium Kultury dla działaczy społecznych HIL — dyskusja nad programami kultury, 18.00 — Galeria „Rytm” otwarcie wystawy plastyków amatorów, uczestników konkursu XII Olimpiady Kulturalnej HIL.

ZDK Klub „Kuznia” os. Złotego Wieku 14 (Mistrzejowice) 8. IV. godz. 19.00 — Teatr „EREF 66” — „Cluchy historii” spektakl w wykonaniu Tadeusza Kwinty, 11. IV. godz. 18.00 — Z cyklu „Moja rodzina” — o potrzebie ceremonii w rodzinie: piśnanki, mazurki, śmigus-dyngus.

ZDK Klub Osiedle Młodości 8. IV. godz. 18.30 — Polskie Stowarzyszenie Jazzowe Agencja Koncertowa w Krakowie przedstawia zespół jazzu tradycyjnego OLD METROPOLITAN BAND, 12. IV. godz. 19.00 — Amatorski Klub Filmowy „Nowa Huta”, Spotkanie autorskie Teresy Popławskiej, Hieronima Kulawika oraz Tadeusza Pawłowicza połączone z projekcją własnych filmów, 8. 10. 12. IV. godz. 17-20 — Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna II p. pokój nr 20.

ZDK Kluby Domu Młodego - Hutnika os. Stalowe 16 8. IV. godz. 18.00 — Turnieje, mistrzostwo i ciekawostki szachowe prelekcja oraz symulacja na 10 szachownicach: K. Steczkowski.

### ZDK BUDOSTAL

os. Złota Jesień 6. IV. godz. 18.00 — Koncert z dedykacją dla pracowników PBP „Budostal-II” — występ zespołów artystycznych ZDK, 10. IV. godz. 11.00 — 11. IV. godz. 19.00 — X Olimpiada Kulturalna Budowlanych — eliminacje Konkursu pt. „Wiedza i Pamięć”.

### KMPIK

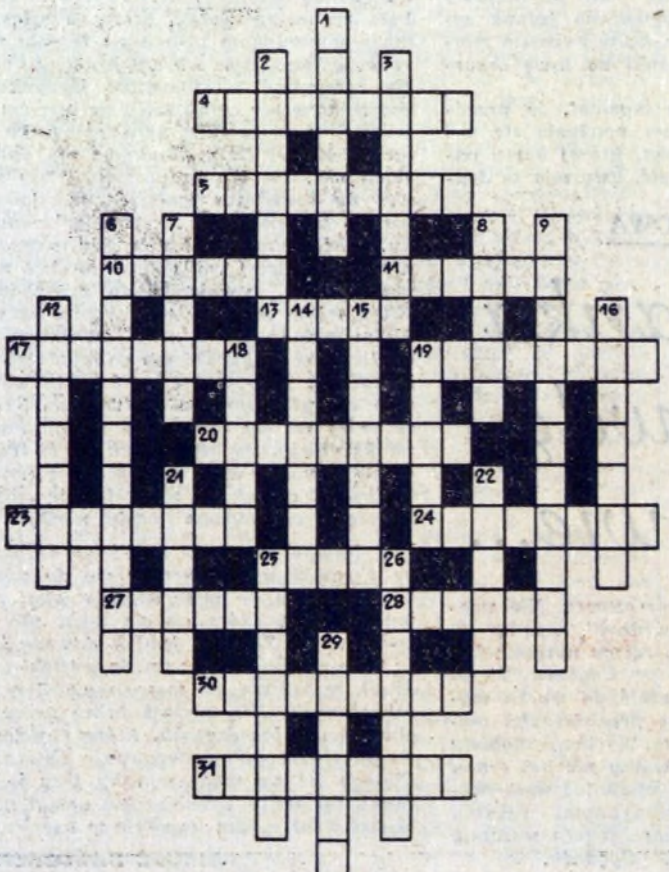
9. IV. godz. 20 — Wieczór autorski Jonasza Kofy, 11. IV. godz. 18.00 — O wychowaniu młodzieży „Konflikt pokoleń” — prelekcja z dyskusją.

Salon TPSP Aleja Róż 3 Wystawa plakatu Janusza Trzebiatowskiego.



Tak słabej pogody jaką mamy od połowy marca, chyba jeszcze o tej porze roku nie było. A daje ją wzbaryczny znad wschodniej Europy, który oscyluje wprawdzie między północą i południem, co jednak nie wpływa na zmianę cyrkulacji powietrza, która jest niezmiennie wschodnia, tylko z odchyleniem północnym lub południowym. Na jakąś zasadniczą zmianę pogody nie zanosi się, możliwy jest tylko nieznaczny wzrost zachmurzenia, temperatura utrzymać się będzie w granicach od 14 do 18 st., w nocy nadal lokalnie przymrozki. PROMYK

„GŁOS NOWEJ HUTY” Adres redakcji: Huta im Lenina Telefony bezpośrednio — 428-99 przez centralę HIL — 448-60 i 401-20 wewn 48-11 (redaktor naczelny) 47-69 (sekretarz odpow. redakcji) 55-51 (sekretariat) Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wielopole 1.



Poziomo: 4. lubi się sprzezać, 5. cieć do konserwacji preparatów biologicznych, 10. nędzne postanie, 11. „Broń i meza opiewam...”, 13. kwiat jesienny, 17. jedna z chorób psychicznych, 19. wojewódzkie nad Dzierżęcinką, 20. ptak — zwiastun wiosny, 23. przez pustynie na wielbłądach, 24. wielbiciel, ubiegający się o wdzięki, 25. przemysłowa, ognio-wa, 27. człowiek niedorozwinięty umysłowo, 28. wiersz miłosny, 30. pełnomocnik przedsiębiorstwa handlowego, 31. mówi mu stryju. Pionowo: 1. ...Anioł, 2. siłota, zawierucha, 3. ren, 6. lamówka, obszyte, 7. część kolumny między podstawą i głowicą, 8. pożywienie drapieżników, 9. pielęgnuje chorych z potrzeby wewnętrznej, 12. drzewo lub maś konia, 14. tkanina z wełny szkockiej, 15. republika związkowa w ZSRR, 16. dekoracyjny drobniarz, 18. klamra spinająca mury, 19. największa wyspa grecka na M. Śródziemnym, 21. zdobywca Cezara, 22. do otwarcia w banku, 25. zamierzona dezorganizacja pracy, udaremnienie planów, 26. osiedle bobrów, 29. gęsta, krótka trawa.